

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicą — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 25 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczł. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 40 groszy strona 4 szpalt. Nekrologi 30 „ „ „ „ Nadesłane po tektwie 30 „ „ „ „ Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent. Zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.

Nieusprawiedliwiony spadek złotego Min. skarbu Zdziechowski nie widzi materialnych przyczyn nagłej niżki

Oszczędności w wydatkach państwowych będą przeprowadzone natychmiast, a budżet na 1926 r. będzie zmniejszony o 25 proc.

Nasz warszawski koresp. (B.) telefoniuje:

W związku z niezwykle silnie przejawiającym się spadkiem złotego minister skarbu, p. Jerzy Zdziechowski zaprosił do siebie w dniu wczorajszym przedstawicieli prasy i poinformował ich o stanowisku, jakie zajmie w związku z obecną sytuacją.

Wpływ nastrojów psychicznych, mówi pan minister, na stosunek ludności do pieniądza jest po wojnie ogromny. O ile bowiem przed wojną zasadniczą rolę grała wymienialność pieniądza na złoto, o tyle obecna wartość pieniądza polega przedewszystkiem na zaufaniu.

W dalszym ciągu swego przemówienia podkreślił pan minister rolę prasy, jako czynnika uświadamiającego opinię publiczną o faktycznym stanie rzeczy.

Trzeba sobie uprzytomnić, mówi dalej p. Zdziechowski, że ratunek leży w wielkim wysiłku wszystkich, który już się przejawiał w powstaniu rządu koalicyjnego.

Wzrost deficytu bilansu handlowego stawił nas już nad brzegiem przepaści po dokonaniu dzieła reformy monetarnej. Ostatnie miesiące i fakt, że bilans handlowy jest obecnie czynny, sprawiły, iż od tej przepaści oddaliśmy się. Rozpęd w wydatkowaniu ze skarbu państwa przybliżyłby nas do niej znowu i stoczył w bagno inflacji. Jestem jednak całkowicie zdecydowany przeciwstawić się wszelkim zakusom na skarb. Odłożyłem moje expose w sejmie do 9 grudnia dlatego, że zbyt często mówi się u nas o programach, a za mało o realnych czynach. Stawiam sobie za zadanie nie tylko wskazać cele, ale pokazać sejmowi sposoby ich osiągnięcia, a to zrobię już 9 grudnia. Państwo polskie ma dość trwałych podstaw, aby móc oprzeć na nich swoje gospodarstwo. Nie może jednak pozwolić sobie na zbyt wielki budżet i musi stanąć na zasadzie „Wzdle stawu grobla“. Wierzę, że przeskodę na tej drodze usunie prawda o sytuacji, z którą nie będę się kryć. Zmniejszenie bud-

żetu usunie możliwość inflacji, a stwierdzić muszę z całą mocą, że złoty oparty jest na zdrowych zasadach polityki Banku Polskiego, przestrzegającego norm statutowych.

SPADEK WARTOŚCI ZŁOTEGO NIE MA ŻADNEGO UZASADNIENIA — OD 2 MIESIĘCY MAMY AKTYWNY BILANS HANDLOWY. TA CZĘŚĆ SPOŁECZYSTWA, KTÓRA DZIŚ W POGONI ZA DOLAREM UCIEKA OD ZŁOTEGO, TO NIETYLKO DEZERTERZY, ALE I KRÓTKOWIDZE.

Zapominają oni, że piją gależ, na której sami siedzą, bo niema mowy o dobrobycie bez zdrowych finansów państwa.

Proszę panów gorąco — kończy pan minister, — by zechcieli ponieść w opinję publiczną hasło otrzeźwienia, hasło walki z deficytem, hasło wiary, że mamy środki do wypłynięcia na czyste fale. A podstawą do mojej prośby jest fakt, że wydałem już potrzebne zarządzenia, które muszą spowodować ściśle dostosowanie wy-

datków do dochodów państwa. Na ostatni miesiąc r. b. ułożyliśmy budżet w ramach tak ścisłej oszczędności, by wpływały, przewidywanymi z bardzo wielką ostrożnością, zapewnić całkowite pokrycie zamierzonych wydatków.

Jak się dowiadujemy, w poniedziałek najbliższy rozpocznie w ministerstwie skarbu nadzwyczajna komisja, złożona z 6 osób, badanie budżetów ministerstwa spraw wojskowych, policji, kolei, skarbu i oświaty, celem przeprowadzenia jaknajdalej idących oszczędności w wydatkach państwowych. Ze źródeł wiarygodnych komunikują nam, iż rząd zamierza zredukować budżet na rok następny o 25 proc.

W dniu wczorajszym minister skarbu p. Zdziechowski konferował z prezesem Banku Polskiego, p. Karpiszkim, o sposobie zarządzenia panicie giełdowej. Celowych zarządzeń należy oczekiwać natychmiast.

„Nastroje psychiczne spowodowały przesunięcia na giełdzie“

Wywiady „Głosu Polskiego“ u ster gospodarczych Łodzi

Zwyżka dolara, pnącego się od kilku dni wciąż w górę i to właśnie po utworzeniu gabinetu koalicyjnego, do którego powstanie tak wiele przykładano nadziei — staje się zjawiskiem w najwyższym stopniu zatrważającym.

Nastroje łódzkie, płynące z czarnej giełdy, niepokój ten potęgują, a zewnętrzny brak pozytywnych przyczyn natury gospodarczej i ekonomicznej wytwarza w opinji społecznej kompletny chaos.

Niektórzy przyczyn zwyżki kursu dopatrują się w nieprzyjemnej nam opinji zagranicznej, zniechęconej do Polski pewnym passusem przemówienia premiera Skrzyńskiego, który oświadczył, że nie zamierza sprawy obronności państwa poświęcać dla celów finansowo-gospodarczych, że przeciwnie obronność ta musi być w całej pełni utrzymana, system zaś oszczędnościowy winien być równomiernie stosowany we wszystkich dziedzinach administracji i gospodarki państwowej.

Pamiętamy jeszcze doskonale ów paniczny nastrój, siany przez czarną giełdę w okresie deruty marki polskiej, a i później w okresie pierwszego spadku złotego po podjęciu wojny celnej z Niemcami.

Cóż więc dziś spowodowało tak poważne przesunięcie, tak poważne wahanie strzałki na giełdzie?

Nastroje psychiczne wpłynęły na zwyżkę kursu

Opinia przemysłowca

— Nie zgodzę się, oświadczył nam jeden z wybitnych przedstawicieli wielkiego przemysłu, aby ostatnie zwyżki kursu dolara mogły posiadać głębsze przyczyny gospodarcze, aby ściśle związane były z expose premiera Skrzyńskiego. W sprawie kursu złotego zajął on stanowisko wyraźne, oświadczaając, iż do inflacji nie dopuści.

— Brak programu gospodarczego?..
— Nie może być mowy o stworzeniu

programu w ciągu trzech dni i poczytywać trzeba za zasługę premierowi, że nie zechciał opinji balamuciej frazeologji.

W expose dotknął przecież bolacek naszych śmiało i po męsku: nie osłonił ich, nie mógł też z dziś na jutro stworzyć opracowanego w szczegółach programu.

— Więc skoki dolara spowodowane są czynnikami?..

— „...natury psychicznej, których narażenie ustalić się nie da.

— Jakież wyjście z sytuacji?..

— „...Czekać!

Brak programu — zasługą premiera Skrzyńskiego oświadczył finansista

Jako jeden z czynników, które spowo-

dowały ostatnią zwyżkę dolara — należy wziąć pod uwagę zbliżające się ultimo i ogólną pełną niespokojną wyczekiwania sytuację kraju.

Likwidacja rachunków miesięcznych stale związana jest z pewnymi zmianami, często poważnymi — na giełdzie.

Jesteśmy dziś gruntem b. czułym i najmniejsze nawet zmiany czy przesunięcia na rynku odbijają się na kursie w sposób bardzo znaczny.

— Jak wpłynęło expose premiera Skrzyńskiego na sytuację gospodarczą?

— Wcale nie wpłynęło. Nie można się spodziewać radykalnej poprawy od każdego nowego rządu. Są to zagadnienia głębsze i w głęboki sposób się przejawiające.

Ostatnie zmiany na giełdzie mają swe źródło wewnętrzne w pewnych nastrojach psychicznych zbiorowości.

Trzeba ten popłoch przeczekać, postarać się go opanować.

— Sytuacja winna się w ciągu najbliższych dni przyszłego tygodnia wyjaśnić, a wtedy?..

— „...a wtedy?..“

— „...wtedy może być lepiej.

Łódzkie Towarzystwo Elektryczne,

Sp. Akc.

niniejszem zawiadamia pp. abonentów, że w celu dokonywania kontroli oraz przeróbek w sieci kablowej wysokiego napięcia, a także w celu wykonywania nowych przyłączeń, Elektrownia Łódzka wyłączyć będzie odpowiednie dzielnice w niedziele i święta od świtu do godz. 3-ej po południu bez uprzedniego powiadomienia poszczególnych zainteresowanych abonentów.

8669-1

Rada ministrów

radzi nad bezrobociem

Nasz warsz. korespond. telefoniuje:

W przedyjm rady ministrów pod przewodnictwem Raczkiewicza odbyło się wczoraj specjalne posiedzenie ministrów resortów gospodarczych w sprawie bezrobocia w większych miastach.

Układ sądowy

między Polską i Gdańskiem

GDANSK, 28 listopada. (PAT). W dniu 25 b. m. podpisany został w Gdańsku układ pomiędzy Polską a wolnym miastem o wzajemności wyroków sądowych w sprawach cywilnych.

Umowa ta stanowi poważny krok naprzód na drodze do rozwoju stosunków polsko-gdańskich i posiada wybitne znaczenie dla obrotu handlowego i przemysłowego.

Tradycja kniazia Potiomkina

Gdy w pierwszych latach powojennych grożono Rosji sowieckiej blokadą i próbowano otoczyć ją „drutem kolczastym”, aby przeciąć wszelkie stosunki jej z Europą środkową i zachodnią, sowieci jaknajostrożniej przeciwko groźbom występowały. I — dodajmy odrazu — występowały słusznie, Agresywna i represyjna przeciw bolszewizmowi rosyjskiemu polityka Francji i Anglii skończyła się i skończyć się musiała generalną kapitulacją.

Minęło lat kilka; pozornie w stosunkach Moskwy z Zachodem zaszła radykalna zmiana. Ambasadorowie lub wysłańcy moskiewscy zasiedli w Paryżu, Londynie i Rzymie, nie licząc Warszawy i Berlinie, które stosunki z sowieciami nasamprzód nawiązały.

Ale czy wznowienie stosunków dyplomatycznych obaliło ów kordon pilnie strzeżony i najeżony drutem kolczastym granicy, jaka powstała między Rosją sowiecką a Europą burżuazyjną?

Nie. Kordon istnieje, jak istniał; stroną zaś, która dzisiaj najpilniej go strzeże, jest sam rząd bolszewicki. Wjechać do Rosji sowieckiej jest obecnie trudniej, niż bywało ongi z Rosji carskiej — wyjechać. Nie wszystkim kategoriom społecznym udzielają bolszewicy wzy swej na paszporcie. Nie wszystkie stronnictwa, nie wszystkie barwy polityczne bywają dla nich pożądanymi gośćmi. Socjalistom naprzykład wstęp do państwa sowieckiego został wzbroniony. Świadczy to, że rząd obecny w Rosji, tak samo, jak rząd carski, patrzy na wszystkie kategorie społeczne i polityczne pod kątem swego monopolu władzy; w każdym człowieku widzi współzawodnika, a w każdym obywatelu — utajony bunt.

Jednej tylko odmianie gości otwiera szeroko swe bramy Rosja komunistyczna: oficjalnym delegacjom robotniczym z zagranicy. Tych gości oficjalnych wita i podejmuje owacyjnie. Tym świadczy wszelkie godności; tych w tryumfie prowadzi na wysoki Kreml i sadza na krzesłach, fotelach i adamszkach, na których niedługo śladywali imperatorowie rosyjscy.

Ale tę uroczystość wjazdu i przepych przyjęcia muszą goście zagraniczni okupywać jednym drobnym warunkiem: muszą w podróży swej poddać się z całą uległością marszrutom i wskazaniom gościnnych gospodarzy. Nie wolno im wybierać dowolnie pociągu, którymiby pragnęli jechać. Nie wolno im wzywać miast, instytucji, fabryk, zakładów, ośrodków życia, nawet teatrów, któreby poznać chcieli. Biada temu, kto by tak zuchwałą inicjatywę wyjawiał, a co gorsza, w czyn wprowadzić usiłował. Może być natychmiast podany w podejrzenie o zamiary przeciwnie sowieciom i wrogie ich dobremu imieniu; wyłączony z grona uczciwych i zesłany tam, skąd się nie wracał.

Niedarmo opracowano w Moskwie nowy kodeks karny!

Jak widzimy, komisarze i ich namiestnicy w reklamowaniu szczęścia swoich poddanych nie idą tak daleko, jak szedł ongi namiestnik Katarzyny II-ej, słynny książę Potiomkin, budujący całe osiedla sztuczne, kolonje i miasteczka dekoracyjne, aby oczarować i rozradować oczy carowej. Nie idą tak daleko, niemniej wszakże holdują tej samej tradycji, wskrzeszając z niej to, co jest w niej istotne. Nie stać ich na wznoszenie ludzających kłamstw więc poprzestają na osłanianiu i zakrywaniu odrażających prawd. Nie stać ich na postawienie swych gości zagranicznych oko w oko z rzeczywistością rosyjską, więc na rzeczywistość tę spuszczają kurtynę. Nie śmia pokazać, jak żyje wieś, jak pracuje robotnik, jak funkcjonuje szkoła, jak odżywia się lud, jak bawi się młodzież; nie mają odwagi wprowadzić świadków niezależnych do przybytków swej sprawiedliwości i oświaty, do swych domów kaźni, i do podziemnych lochów czerezwyczajek: więc o tych rzeczach — szczerz!

Tradycja Potiomkina trwa i kwitnie nadal na nieszczęsnej ziemi rosyjskiej.

Atoli od czasów potiomkinowskich, jeśli Rosja odejść dotąd nie może, to Europa odeszła już na porządną odległość. W państwach zachodnich na kawały potiomkinowskie nie biorą się już nawet królowie, a cóż dopiero robotnicy!

To też gdy ostatnimi czasy bolszewicka ekspozytura we Włoszech — medjołański dziennik „Unita” — zwrócił się do

proletariatu włoskiego imieniem władców sowieckich, zapraszając delegację robotniczą do Kremlu; gdy rozwinął perspektywę przyjęcia, jakie gości włoskich czeka w stolicy komunizmu; gdy zachęcał, aby przekonali się naocznie, że w Rosji ich towarzysze robotnicy są prawdziwymi panami położenia; gdy na poparcie swej tezy przytoczył, że kluby, w których ongi bawili się wielcy książęta i magnaci dworu cesarskiego, służą dziś za

ogniska kultury i rozrywki robotniczej, proletariatu włoski odrzekł:

Nie chcemy waszych bankietów z muzyką i czerwonymi sztandarami! Nie ciekawi jesteśmy klubów wielkoksiążęcych! Rządy autokratyczne mamy i u siebie w domu. Pojedziemy do was, gdy nam pokażecie wolność związków zawodowych, wolność prasy, wolność opinii publicznej, wolność politycznych przekonań!

J. Przemyski.

Napad na Barbusse'a w Bukareszcie

Rząd rumuński łamie prawa gościnności

Minister sprawiedliwości specjalnymi wagonami sprowadza faszystów do stolicy

Dzienniki wiedeńskie podają szereg sensacyjnych szczegółów w sprawie niemitych przygód, jakich doznał słynny pisarz francuski Henri Barbusse w Bukareszcie. O ileby fakty te istotnie przedstawiały się tak, jak podała prasa wiedeńska, rzucaloby to doprawdy nie szczególne światło na stosunki bezpieczeństwa w stolicy Rumunii i na poziom kulturalny jej mieszkańców z jednej, a na nieuropejskie i niegodne cywilizowanego narodu metody rządu rumuńskiego z drugiej strony. Pisma wiedeńskie sprawę tę przedstawiają, jak następuje:

Od dłuższego już czasu prasa zagraniczna pełna była opisów o niesłychanych okrucieństwach, jakich w Rumunii dopuszczają się miała t. zw. „siguranza”, czyli policja bezpieczeństwa. Zwracano uwagę na upośledzenie mniejszości narodowych, zwłaszcza węgrows w Siedmiogrodzie, na udręki i męczarnie, jakim w tak zw. procesie kiszyniowskim poddawano na śledztwie kilkudziesięciu chłopów bessarabskich, oskarżonych o rozruchy. Oslawiono siguranzę miała być czemś w rodzaju czerezwyczajki bolszewickiej, a urzędnicy jej biciem i średniowiecznymi wprost torturami mieli od oskarżonych wymuszać zeznania.

Celem przeciwdziałania niekorzystnej opinii, jakaby na podstawie tych i podobnych im doniesień zagranica mogła poznać o Rumunii, rząd rumuński zaprosił słynnego pisarza francuskiego, Henri Barbusse'a, by przybył do Rumunii i na własne oczy przekonał się, jak niesłusznie

organy prasy zagranicznej oczerniają kraj i jego stosunki.

Barbusse, porozumiał się ze swymi przyjaciółmi, jak Gide, Einstein, Duhamel, Rolland i in. i parę dni temu przybył do Bukaresztu w towarzystwie adwokátky brukselskiej, Pauliny Lamy oraz p. Vernochet, sekretarza międzynarodowego zrzeszenia nauczycieli w Amsterdamie.

W drodze do Bukaresztu Barbusse zatrzymał się w Kiszyniowie, gdzie mu jednak wzbroniono widzenia się z oskarżonymi we wspomnianym wyżej procesie, a komendant siły zbrojnej w prowincji bessarabskiej uzależnił spełnienie prośby Barbusse'a od warunku, by tenże przedtem wysłał do prasy paryskiej obszerną korespondencję w tej sprawie na podstawie informacji, udzielonych przez władze wojskowe rumuńskie.

W Bukareszcie Barbusse przyjął delegację węgrows siedmiogrodzkich, którzy wręczyli mu szereg dokumentów, stwierdzających okrucieństwa i terror, stosowane wobec mniejszości narodowych w Rumunii. Miało to miejsce dnia 25 b. m. popołudniu w hotelu „Athenes Palace”, gdzie zamieszkał Barbusse i jego towarzysze.

Wieczorem tegoż dnia Barbusse w domu robotniczym wygłosił wykład na temat: „Solidarność ludzkości kulturalnej”. Gdy Barbusse po wykładzie opuścił dom robotniczy i właśnie miał zamiar przejść na drugą stronę Calea Victoriei, głównej ulicy Bukaresztu, w pobliżu kasyna woj-

skowego, wypadło z tego gmachu około 300 osób, między nimi wielu słuchaczy akademii wojskowej, oficerów w czynnej służbie i studentów.

Tym ten, uzbrojony w laski, pałki i bykowce rzucił się na Barbusse'a, wołając: „Precz z żydem Barbussem, niech jedzie do Damaszku, niech tam bada okrucieństwa francuzów!”

Dzięki przytomności umysłu znajdując się w towarzystwie Barbusse'a prezesa „Niezawisłego zjednoczenia studentów” Marina, zdolał pisarza francuskiego wyrwać wreszcie z rąk rozjuszonego tłumy i umieścić w dorożce. Natomiast towarzysze jego, polityk węgierski Foelde, oraz pani Lamy i Vernochet zostali rzućeni na ziemię i poturbowani bardzo poważnie.

Pani Lamy, która za bohaterskie czyny podczas wojny otrzymała najwyższe odznaczenia belgijskie, faszyci rumuńscy zdarli suknię i ciężko ją pobili, a Vernochet został raniony bardzo poważnie.

Tymczasem inna grupa ekscedentów zatrzymała dorożkę, w której jechał Barbusse, domagając się, by tenże złożył publiczne przeproszenie za „oszczerstwa, rzucane na Rumunię”. Gdy Barbusse z oburzeniem odmówił temu żądaniu, tłum pobit go dotkliwie laskami i węzami gumowymi. Z trudem tylko studenci antyfaszystowscy zdolali go uwolnić od ataków i odwieźć do hotelu.

Po pewnym czasie tłum obległ hotel Athenes Palace, a studenci faszystowscy i agenci siguranzы przypuścili doń kilka szturmów, chcąc zdobyć hotel, gdzie mieszkała delegacja. Personel hotelowy z trudnością zdołał obronić hotel od ataków, przyczem portier hotelowy został ciężko ranny. Gdy Barbusse zatelefonował o pomoc do rady ministrów, otrzymał odpowiedź, że „wszyscy ministrowie wyjechali”.

W czasie wszystkich tych zajęć policja zachowywała się absolutnie biernie, a skonsygnowany oddział strzelców rozpedał tylko antyfaszystów, którzy bronili Barbusse'a i zamierzali rozbroić napastników.

Dziennik rumuński „Dimineata” stwierdza, iż w napadzie brało udział wielu agentów siguranzы, uzbrojonych w pałki i bykowce.

Jeszcze ciekawsze informacje podaje „Facla”, organ generała Coclea, Pismo to, stwierdzając, iż napad dokonany został przez faszystów z Jass i Koloszwaru, którzy z polecenia ministra sprawiedliwości (?) Marzescu w specjalnych wagonach sprowadzeni zostali do Bukaresztu — publikuje nadto rozkaz mobilizacyjny faszystów z Jass, gdzie wyraźnie powiedziano, iż władze przyrzekły zachować się zupełnie biernie.

Pisma demokratyczne, które na drugi dzień wyszły w obwódkach żalobnych, winę zajęć przypisują przede wszystkim podburzającym artykułom prasy rządowej.

Tegoż dnia grupa faszystów napadła na redakcję demokratycznej „Lupta”, przyczem sekretarz redakcyjny Jone Pas został ciężko ranny.

Delegacja francusko-belgijska opuściła już Bukareszt, udając się przez Konstancę do Konstantynopola. Dworzec kolejowy obstawiony był karabinami maszynowymi i kompanią wojska. Na pożegnanie Barbusse'a i jego towarzyszy zjawili się na dworcu liczni politycy opozycyjni z przywódcą włoską, byłym ministrem spraw wewnętrznych, doktorem Lupu na czele.

Również i prasa paryska opisując powyższe zajścia na podstawie doniesień z Bukaresztu, z oburzeniem potępia niesłychane zachowanie się faszystów rumuńskich wobec wielkiego pisarza francuskiego.

Hiszpanja ma dość Primo de Rivery

Z dyktaturą i dyktatorem dzieje się niedobrze

Pozorna potęga teroru nie uchroni go od upadku

Madryt, w listopadzie 1925 r.

Niezmiernie trudno wydać sąd słuszny i sprawiedliwy o dyktatorze generale Primo de Rivera. Bezsprzecznie zdziałał on dużo, a w tem co zdziałał, wiele jest nawet dobrego.

Przedewszystkiem zaprowadził ład, spokój i bezpieczeństwo: już się nie morduje przeciętnie po 100 urzędników rocznie — a w dodatku bezkarnie — jak to dawniej bywało. Dziś nawet dorożkarze sumiennie pilnują się prawej strony jeźni — ideał porządku dotąd nigdy nie osiągnięty w Hiszpanji! Następnie ukręcił łeb „caciquismo” — nepotyzmowi partii politycznych, a raczej prawdziwemu terrorowi wyborczemu przez nich stosowanemu. Wyplenil nasząsający się niemal otwarcie handel kokainą i zwyczaj kumulowania przez jednego i tego samego dygnitarza kilku maraz dobrze opłacanych posad rządowych. Wytepił też nadużycia alkadów i wszelkie przekupstwa biurokracji. Zrzekł się prawa korony do przedstawiania kandydatów do katedr biskupich, przekazując to prawo specjalnej „Junte”, złożonej z księży.

Wprowadził nowy ustrój gminny — „Aguntamientos” — opierając go na koncepcji, iż gmina ma charakter przyrodzonego ciała socjalnego, mającego prawo ustanawiać dla siebie coś w rodzaju konstytucji lokalnej. Zastosował zasadę „referendum” ludności, co do pewnych postanowień gminnych i nadał kobietom prawo wyborcze do rad municypalnych.

W bieżącym roku wprowadził w życie wcale dobry statut prowincjonalny, nadający szeroką autonomję oddzielnym prowincjom również z prawem nadawania sobie własnej konstytucji, a jednocześnie prekonizujący możność zlewania się w jedną całość paru prowincji — tak zw. „Mancomunidad”.

Wszystko to trzeba zapisać na dobro

dyktatora. Winić go też trudno za... rozgromienie hiszpańskiego parlamentaryzmu. Przebacza mu to nawet hr. Romanones, patentowany obrońca „Kortezów” i p. Osorio de Galarda, który ze smutkiem konstatuje, że system parlamentarny w Hiszpanji był „kłamstwem w wyborach, kłamstwem w obradach, kłamstwem w antagonizmach partyjnych i kłamstwem w głosowaniach”. Trudno też winić dyktatora za wojnę z „marruecos” (marokańczykami), którą objął w spadku i za ciężki stan finansów, wyrażający się w 360 milionach pezetas deficytu... oficjalnego. Trudno wogóle bardzo krytykować dyktaturę, gdy ogłoszona przez nią w październiku pożyczka wewnętrzna 500 milionów pezetas... pokryta została w kilka dni... w osmiokrotnej wysokości.

A jednak... z dyktaturą i dyktatorem dzieje się nie dobrze. Nic tu nie pomogą pozorne objawy potęgi, jak np. spensjonowanie generała Weylera, przeciwnika Primo de Rivery. Nic nie pomagają popierające dyktatora potężne związki klerykalne, widzące w nim nieomal jakiegos Mesjasza i zakonspirowane wojskowe „Juntas Militares”, mające na czele sławnego gen. Nouvillas. Nic nie pomagają oddane dyktatorowi „Union Patriótica” — ugrupowanie, mające na celu popularyzację koncepcji dyktatorskiej i tak zw. „Somaten” — organizacja pomyślana na wzór faszystowski, służąca rodzajem bojówki antyrewolucyjnej. Nie pomagają i ostra cenzura i wytepienie komunistów, i rozpędzanie związków radykalnych, i wygnanie poza granice państwa wodzów opozycji.

Wszystko to nie pomaga. Hiszpanja ma dosyć dyktatury. Dyktatura jej ciąży... jak ciężkie musi każdy przejściowy, chwilowy, wyjątkowy, a nietrwały, normalny ustrój.

P. H.

Nie każdemu jeszcze wiadomo —

że prawdziwa **Kathreinerowa kawa słodowa Kneipp** dzięki osobliwej swej produkcji jest „czymś jedynym” i że zawiera składniki, które niezbędne są dla podtrzymania zdrowia.

Zawartość to sprawiał

8945—1

Dowiemy się dopiero we wtorek

czy Łódź otrzyma doraźny zasiłek dla bezrobotnych

Nasz warszawski korespondent (B) telefonuje:

Podaliśmy wczoraj, że minister skarbu p. Zdziechowski miał o godz. 1 udzielić odpowiedzi delegacji magistratu miasta Łodzi na jej prośbę o przyznanie dodatkowo pewnej sumy na zasiłki w naturze dla bezrobotnych. Tymczasem wobec powikłania się sytuacji finansowej i licznych narad w ministerstwie skarbu, jakie w związku z tem pan minister odbywał, nie mógł jeszcze odpowiedzieć tej udzielić i obiecał w poniedziałek pomówić o tem z ministrem pracy p. Ziemięckim, a we wtorek dopiero udzielić odpowiedzi. Wobec tego prezydent Cynarski powrócił do Łodzi.

„Sowpoltorg” rusza się „Polros” jedzie do Rosji

Nasz warszawski koresp. (G) telefonuje:

Dowiadujemy się, że trudności, na jakie trafiła rozpoczęta działalność „Sowpoltorgu”, zostały całkowicie opanowane.

Dnia 4 grudnia wyjeżdża do Rosji delegacja spółki „Polros”, do której to delegacji należą: O. Saenger, St. Natanson, St. Ocofikiewicz i U. Rozwadowski.

W celu ostatecznego uruchomienia przedsiębiorstw 7 grudnia odbędzie się zebranie organizacyjne w „Sowpoltorgu”, a potem pierwsze zebranie akcjonariuszy.

W ostatnich czasach do spółki „Polros” zgł sifo akces 39 firm, w tej liczbie Częstochowskie zakłady wyrobów włókienniczych „Stradom”, zakłady garbarskie Br. Feifer, zakłady „Hohenlohe” na Śląsku, śląskie kopalnie i cynkownie „Norblin” B-cia Buch i Werner „Lipow, Rau i Loewenstein” i inne.

Program przyjęcia Skrzyńskiego w Londynie

We wtorek podpisanie układów

LONDYN, 28-go listopada. Premier Skrzyński przybędzie tu w niedzielę o godzinie 4 po poł. Tego wieczoru odbędzie się w poselstwie polskim obiad z udziałem członków poselstwa.

We wtorek w południe nastąpi w angielskim ministerstwie spraw zagranicznych podpisanie traktatów locarneskich, poczem ministrowie, którzy położą swe podpisy na traktatach, przyjęci będą na krótkiej audiencji u króla.

Na wtorek i środę zapowiedziane są obiady u Baldwina i Chamberlaina.

„Gospodarcze Locarno” projektuje przemysłowiec angielski

Wybitny przemysłowiec angielski, członek rady federacji przemysłu angielskiego Harold Bowden wysunął projekt zrealizowania „gospodarczego Locarno”. Zamierza on zwołać konferencję, na której znaleźliby się przedstawiciele pracodawców i przywódców związków robotniczych po 7-miu z każdej strony. Na konferencji tej omówionoby cały szereg spornych kwestji pomiędzy przedsiębiorcami i robotnikami, zatrudnionymi w przemyśle angielskim. Koszta zwołania takiej konferencji poniosłby Bowden. Szereg wybitnych przemysłowców angielskich wypowiedział się za tym projektem.

WŁASY RATUJĄCI! Wynadanie włosów wstrzymane momentalnie „ESPRI-INDIA”
Po krótkim czasie włosy przrastają.
Sprzedaż w Składzie Aptecznym J. Chanowicza, Pomorska 23. Cena Zł. 3.—, 8504-5

Burzliwe posiedzenie Senatu

Marsz. Trampczyński ubliżył pamięci Legionów

Sen. Krzyżanowski radzi uchwalić pożyczkę nie w złotych lecz w dolarach

Nasz warsz. korespondent telefonuje: Senat stał się wczoraj widownią scen emocjonujących.

Było to następstwem przemówienia, jakie p. marszałek Trampczyński poświęcił pamięci zmarłego sen. Cieńskiego.

Z uwagi na to, iż sen. Cieński był przeciwnikiem legionów, p. marsz. Trampczyński uważał za właściwe wpleść w swe przemówienie taki ustęp:

„Nie wolno poświęcać dobrowolnie krwi polskiej inaczej, jak tylko w niewątpliwym interesie narodu”.

Sen Nowicki (Wyzw.) przed porządkiem obrad zabrał głos, ażeby się zastrzec przeciwko tego rodzaju komentarzowi, który był osadem czynu legionowego.

Mówca nie uczynił tego wczoraj, aby nie macić wspomnienia pośmiertnego. — Dziś podkreśla to tem dobitniej, że uważa p. marszałka za drażniące uczucie uwielbienia, jakie wielka część izby, a ogromna narodu, żywi dla czynu legionów, a także i z uwagi na to, iż p. Trampczyński tuż wielokrotnie nadużył trybuny przyzwoitej do wygłaszania poglądów partyjnych i przemówień jęczących, jak n. p. w sprawie wypadków listopadowych krakowskich.

Przeciwko temu postępowaniu mówca zakłada stanowczy protest. (Oklaski na całej lewicy).

Po tych wyrażeniach marszałek Trampczyński zapowiedział odebranie głosu mówcy, równocześnie zaś na sali, wśród

senatorów rozpoczęła się ostra kontrowersja słowna, przyczem z jednej i z drugiej strony padały silne wyrażenia.

Senator Nowicki zakończył swe przemówienie protestem przeciw partyjnym wystąpieniom marszałka, na co marszałek Trampczyński odpowiedział, że nie cofa ani jednego słowa z wczorajszego przemówienia, wychodząc z zasady, że dziewięć dziesiątych społeczeństwa podpisze to, jako program na przyszłość.

Powyższy incydent poprzedziło oświadczenie senatora Woźnickiego w sprawie, wywołanej wczorajszym wystąpieniem marszałka Trampczyńskiego w czasie przemówienia sen. Woźnickiego. Sen. Woźnicki użył wyrazu „ohydny” dla określenia projektu ustawy złożonego przez rząd poprzedni. — Kwestja ta oddana została do komisji regulaminowej.

Izba przystąpiła do porządku dziennego, a mianowicie do ustawy sanacyjnej, uchwalonej przez sejm.

O ZŁAGODZENIE PRZESILENIA FINANSOWEGO.

Przystąpiono do ustawy o zaciąganiu pożyczek państwowych i innych środkach złagodzenia przesilenia. Sprawozdawca sen Szarski (kl. chrz.-rar.) zaznacza na wstępie, że sytuacja w kraju jest ponura, a nawet groźna. Najgłębszą przyczyną tego stanu jest brak kapitału ruchomego, a na wytworzenie własną pracą i oszczędnością

takiego kapitału trzeba czekać dziesiątki lat. Dlatego od trzech lat już twierdziliśmy, że mamy jedyną drogę do poprawy, mianowicie zasilenie naszego życia gospodarczego pożyczką zagraniczną. Oprócz ustawy, którą komisja zaleca przyjąć bez zmian, komisja proponuje przyjęcie dwu rezolucji:

Pierwsza domaga się użycia części pożyczki zagranicznej na kredyt ulgowy dla drobnego przemysłu i rzemiosła, a druga żąda uwzględnienia w poważny sposób interesów drobnego rolnictwa.

Sen. Krzyżanowski (klub pracy) wypowiedział się w zasadzie za ustawą, poczynił szereg zastrzeżeń. Ustalenie kwoty pożyczki na 600 milionów zł., jest wadliwe. Należałoby sumę pożyczki ustalić w dolarach.

W głosowaniu przyjęto całą ustawę bez zmian, jako też obie proponowane przez komisję rezolucje w redakcji sen. Blyskosza.

Wpłynął wniosek sen Kalinowskiego (Wyzw.) w sprawie zaniedbania w Polsce twórczości naukowej, oraz interpelacja Ch. D. w sprawie zarejestrowania ugody polsko-żydowskiej w sekretarjacie ligi narodów.

Na tem obrady zakończono. Termin następnego posiedzenia nie jest ściśle ustalony. Odbędzie się ono prawdopodobnie dnia 10 grudnia

Zeznania Olszańskiego wysłano do Warszawy

Steiger zyskał jeszcze jednego obrońcę dr. Głuszyńskiego

Nasz lwowski korespondent telef.:

Wczoraj o godzinie 4-ej po południu zostały wysłane z Berlina do Warszawy do ministerstwa spraw zagranicznych dokumenty z zeznaniami Olszańskiego, złożonymi w prezydjum policji w Berlinie.

Narazie jednak proces trwa dalej i obronę zasiłił jeszcze jeden adwokat, a mianowicie ukraińiec dr. Głuszyński.

Wczorajszy dzień procesu

Nasz lwowski korespondent telefonuje: Wczorajszy proces przeszedł pod wrażeniem nowych wiadomości z Berlina w sprawie Olszańskiego.

Posiedzenie otwarto o godzinie 9 minut 30. Przewodniczący oświadczył, że trybunał przyjął wniosek co do przeczytania w czasie rozprawy różnych gazet dla stwierdzenia czy istnieje w języku ukraińskim słowo „Werchowna”, natomiast odrzucił pozostałe wnioski.

Głos zabiera dr. Grek

MOWA DR. GREKA.

Nieraz już mówiłem, że proces ten jest prowadzony pod znakiem zagadek. Czuję się w obowiązku oświadczyć co następuje:

W zeszłym roku Teofil Olszański przeszedł w Bytomiu granicę polską i przyznał się do zamachu.

Władze policyjne wiadomość tę tylko zamotowały, a Kajdan „zbałał” i „stwierdził”, że Olszańskiego we Lwowie nie było i na tem się sprawa skończyła.

Teraz dowiadujemy się urzędowo, że Olszański zgłosił się do prezydjum policji w Berlinie i przyznał się do winy. Uważam, że te akta przejdą różne urzędy nim dojdą do sądu, co będzie bardzo długo trwało, przeto proponuję zwrócić się telegraficznie do Berlina, by władze niemieckie przekazały te akta wprost do sądu.

Wysoki trybunał!

Wszyscy jesteśmy już zmęczeni tą sprawą, ale okropnem jest, że wiemy że GDZIE DALEKO ZNAJDUJE SIĘ PRAWDZIWIY SPRAWCA ZAMACHU, A MY TU SĄDZIMY NIEWINNEGO STEIGERA — to też sędzia, który ma wydać wyrok w tej sprawie znajduje się w bardzo kłopotliwym położeniu.

Proces zbliża się ku końcowi, a najważniejsza sprawa nie jest jeszcze zafatwiona, mianowicie listy do „Chwili” i metrop. Szeptyckiego, tembardziej, że nie wiemy jeszcze kto zniszczył listy do metr. Szeptyckiego.

Przewodniczący: Nim poweźmiemy uchwałę w sprawie wysłania depeszy zapytującej obronę, w jaki sposób wysłuchać ks. Bieleckiego.

Dr. Grek: Niech uda się do niego sędziaczłonek trybunału, lecz nie sędzia śledczy. Następnie zabrał głos prokurator.

MOWA PROKURATORA.

Sprawa Olszańskiego jest niejasna. — Być może, że przyznał się on do winy dlatego tylko, by móc przejść granicę niemiecką. Możliwe, że czytał on w gazetach szczegóły zamachu i na podstawie tego składał swe zeznania. Proponuję wobec tego, zaważać rodziców Olszańskiego, by stwierdzić, że Olszańskiego nie było w dniu zamachu we Lwowie.

MOWA DR. RYNGLA.

Gdyby w Polsce ktoś się przyznał do popełnienia zamachu na prezydenta jakiego kraju, czy byśmy tak łatwo w to uwierzyli?

Jeśli władze niemieckie twierdzą, że można wierzyć słowom Olszańskiego, to znaczy, że jest to prawda. Stawiam trzy wnioski: 1) by przeczytano w sądzie akta w sprawie Olszańskiego, które przysłał pruski minister spraw wewnętrznych Severing, 2) by wysłuchano sędziego sądu bytomskiego dr. Ericha Seidlera, który sądził Olszańskiego, 3) by zażądano tele-

graficznie z Berlina aktów sprawy Olszańskiego.

Zgadzam się również z wnioskiem prokuratora, by zostali przesłuchani rodzice Olszańskiego.

PRZYSIEGLY MA GŁOS!

Wstaje przysięgły Janiczek, który woli się na paragraf, zezwalający przysięgłym stawiać wnioski i mówi:

„Z powodu tego, że wiele się mówiło o niewiarogodności zeznań Pasternaków i Loedlowej, proponuję zaważać Więckowskich, którzy stwierdzili, że Loedlowa tego samego dnia opowiadała co widziała, oraz inż. Szczepańskiego, któremu również tego samego dnia Pasternakówna opowiadała o zamachu”.

Prokurator jest za wnioskiem przysięgłego.

DR. LANDAU.

Myślałem, że sprawa Loedlowej jest już wyświetlona, ale wobec wniosku przysięgłego proszę o wezwanie wszystkich świadków, którzy byli obecni przy aresztowaniu Steigera.

Gdybyśmy chcieli być złośliwi rzekli byśmy się obrony i biernie przypatrywali się tej tragedji, jaką jest sądenie niewinnego, które podkopuje powagę sądów w Polsce.

Olszański jest sprawcą zamachu, Steiger jest niewinny i to nas boli, że go sądzą. Następnie zeznaje ekspert

JAN JANOW.

Zapoznał się on z listami do „Chwili”, metropolity Szeptyckiego, oraz do prezesa Hawla.

Listy do metropolity Szeptyckiego trudno było zbałać, gdyż są to kopje, co się zaś tyczy reszty listów, to pisał je człowiek inteligentny, najwidoczniej ukraińiec. Wszystkie pisane są jedną ręką.

Przewodniczący ogłasza przerwę. Po przerwie przewodniczący ogłasza że on „ex presidio” postanowił zażądać telegraficznie aktów sprawy Olszańskiego z Berlina i w tym celu porozumiał się już telefonicznie z Warszawą.

DR. GŁUSZYŃSKI

zadaje szereg pytań, ekspertom i udawadnia, że listy są pisane poprawnym językiem ukraińskim, oraz, że słowo „werchowna” istnieje.

Przewodniczący odczytuje dokumenty które na czwartkowej sesji wręczył mu dr. Grek i stwierdza, że słowo „werchowna” jest używane w języku ukraińskim.

Na tem rozprawę przerwano, wyznaczając ciąg dalszy na poniedziałek, 30-go bież. mies.

Hindenburg podpisał Locarno

BERLIN, 28 listopada. (PAT). Dziś wieczorem prez. Hindenburg podpisał ustawę, dotyczącą układów locarneskich. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Jak donoszą pisma, odjazd delegacji niemieckiej do Londynu nastąpi dziś wieczorem.

Premjer Briand jedzie do Londynu

PARYŻ, 28 listopada. (PAT) Dziś wieczorem Briand przedstawi prez. Doumerguowi nowy gabinet. W poniedziałek Briand uda się do Londynu, skąd powróci w środę. Nowy rząd przedstawi się parlamentowi we czwartek. Wezwie on izbę, aby w piątek podjęła dyskusję.

W skład nowego rządu wchodzi 4-ch senatorów: Renault, De Monzie, Durand i Perrier. Z lewicy demokratycznej senatu. 7-miu deputowanych republikan lewicowych, 6-ciu demokratów radykalnych, 5-ciu socjalistów radykałów, 4-ch republikan socjalistów (Briand, Painleve, Denaset, Lewasseur), jeden bezpartyjny.

Dempsey i jego Dalila

Bożyszczę tłumów pod pantoflem
Woli mieć cały nos, niż być mistrzem świata

Obecny mistrz świata w boksie ciężkiej wagi wyposażony w nowy nos i urocza żonę, to już nie ten sam Jack Dempsey, który przechodził niesłychane trudności i tarapaty, zanim — dosłownie — wywalczył sobie dzisiejszą swą pozycję. Takie zdanie w prasie amerykańskiej wygłasza o swym dawnym koleźce Jim Tully, były bokser, a obecnie sekretarz i mąż zaufania Charlie Chaplina.

Tully zaznał z własnego doświadczenia, co to znaczy wędrować z miejsca na miejsce i w budach jarmarcznych lub na wolnym powietrzu za kilka dolarów boksować się z amatorami. Dlatego też potrafi on doskonale ocenić te właściwości i zalety, zapomocą których Jack Dempsey z nizin życia umiał wydzwignąć się tam, gdzie go dziś widzimy.

Jednakowoż, powiada Tully, Dempsey znajduje się dziś u początku końca swej kariery, a świat wkrótce zobaczy niecodzienne widowisko człowieka, który z boksera stał się esteta, a którego instynkty bojowe hamują... piękna żona i lekarz-chirurg.

Bo Dempsey kochał swój zawód, czuł się dobrze w swym niestałym życiu wędrownego artysty, cieszył się z oklasków codziennie to innego tłumy, był dumny ze swej siły i lubiał walczyć.

Jack Dempsey jest synem irlandczyka i indjanki, potomkiem dwu najzdrowszych może i najmniej zepsutych ras świata. Wysoki na sześć stóp, waży 180 funtów, ruchy ma pantery, gibkie i zwinne. Walczył od czternastego roku życia, doskonalał się coraz bardziej w swej sztuce. Mimo to jednak nie zyskuje początkowo sławy ni rozgłosu, będąc jednym z tysięcy podobnych sobie „walkarzy”, którzy, codziennie w innym mieście amerykańskim pięściami zdobywają swój chleb powszedni.

Najmądrzejszy krok, jaki w życiu uczynił Dempsey zawdzięcza — przypadkowi. W r. 1917 widział go menager Jack Kearns, który, szukając właśnie dobrą a niedrogą siłę, poznał się od razu na wysokich kwalifikacjach boksera Dempsey'a i zawarł z nim układ na 50 procent dochodów brutto.

I od tej chwili zaczyna się fenomenalna kariera Dempsey'a. W 1921 r. odnosi zwycięstwo nad niepokonanym mistrzem Francji, Carpentierem i staje się najpopularniejszym człowiekiem Paryża, stolicy świata, dumą i bohaterem narodowym ojczyzny swej, Ameryki. Rwały się o niego kobiety obu półkul, aż jednej z nich udało się go usidlić w więzy małżeńskie — Estelli Taylor, artystce filmowej.

Był to zarazem punkt kulminacyjny jego kariery. Od szukania dalszych sukcesów bowiem powstrzymują go żona i... nos. Jak wielu z bokserów, tak i Dempseyowi czyjaś ciężka pięść w walce ziała kość nosową. Estella Taylor kochała Dempsey'a zachwycała się jego siłą, leciała na jego

miljony, ale — nie chciała mieć męża bez nosa. To też przed ślubem bokser musiał udać się do słynnego chirurga paryskiego i dziś oblicze jego zdobi przepiękny nos grecki, piękniejszy z pewnością od tego, który stracił w San Francisco czy Arcanzas City.

Ale jak tu walczyć dalej? Cóżby powiedziała piękna Estella, gdyby jej małżonek powrócił z walki wprawdzie może jako zwycięzca, ale znowu bez nosa? Brzmi to może nieco paradoksalnie, ale ten nos stał się wreszcie piętą achillesową Dempsey'a i prawdopodobnie przyczyną, dlaczego słynny champion od miesięcy już stałe odrzuca najbardziej lukratywne propozycje meczów bokserkich.

Zdawało się, że „Jack” zerwie zupełnie z boksem. Zamieszkał on w Hollywood i poświęcił się w zupełności karierze filmowej, a ambicją jego — czy może jego żony — było zupełne zerwanie z ordynarnym i niebezpiecznym boksem i przejście w zupełności do filmu.

Z wiosną r. bież. doszło nawet do zerwania umowy z Kearnsem, gdyż, jak oświadczył Dempsey, obecnie musi zarabiać i na żonę i wobec tego nie może pozwolić dochodu oddawać na rzecz menagera. Jednak wiadomą jest rzeczą, że Estella Taylor zarabia sama do 25 tysięcy dolarów rocznie, powód więc musi leżeć gdzieś indziej.

A gdzie? Otóż, jak zwykle — cherchez la femme. Piękna artystka filmowa chciała by z Dempsey'a zrobić dzentelmana, chciała by, żeby zerwał z całym tem nieodpowiednim dla niej towarzystwem bokserów, managerów, cyrkowców i t. p. „Chciałaby ujarzmić tego „lwa wrzącego”, uczynić z niego wytwornego artystę filmowego, mieć go zupełnie dla siebie i tylko dla siebie.

Jednak tu wchodzi jej w drogę ambicja samego Dempsey'a. Bowiem dawni koleźcy jego nie spoczywają w zabiegach, by odebrać mu tytuł „mistrza świata”, skoro champion nie czyni zadość wezwaniom do dalszych walk. Na czele tych małkontentów stoi Harry Wills, olbrzymi murzyn, chcący czempredziej odziedziczyć tytuł mistrza po zniewieściałym, zdaniem jego, championie.

Dempsey znajduje się obecnie na rozdrożu. Tu męci go sława i dolary — honorarium jego za spotkanie z Wilsem ma wynosić 300 tysięcy dolarów — tam powstrzymują żona i... obawa o nos. Rozszedł się z najlepszym swym przyjacielem, który pewną dłońią doprowadził go na dzisiejsze wyżyny i zrobił go mistrzem wszechświatowym. Czyżby współczesny Samson naprawdę znalazł swą Dalilę, czy też tylko — kobietę, która lepiej umie zachować od niego?

Turniej szachowy w Moskwie

Pierwsza przegrana Tartakowera

Romanowski bije Torrego

Trzynasta kolejka, rozegrana w dn. 26 b. m., przyniosła kilka ciekawych rezultatów, z których najważniejsze są przegrane Torrego i Marshalla. Torre z otwarcia hiszpańskiego przegrał do Romanowskiego, który przeprowadził kilka pięknych kombinacji.

Capablanca, który partję z Marshalliem rozpoczął również otwarciem hiszpańskim, uzyskał wkrótce sytuację bardzo korzystną i wygrał po stosunkowo niedługiej walce.

Niewiele brakowało, by Lasker poniósł drugą porażkę, gdyż przeciwnik jego, Duś-Chocimirski osiągnął już stanowczą przewagę, jednak w dalszym przebiegu gry jednym złem pociągnięciem stracił wszelkie szanse tak, że wreszcie Lasker zdołał uniknąć przegranej.

Niepokonany dotychczas dr. Tartakower przegrał swą pierwszą partję, mianowicie do Bogolubowa, którego szanse utrzymania pierwszej nagrody znacznie wzrosły przez to zwycięstwo.

Rubinstein znajduje się widocznie w

złej formie, gdyż, grając białymi, przegrał z Bogatyrzucikiem.

Bardzo piękną partję wygrał Yates od Werlińskiego, który zastosował obronę syrcylijską.

Nadto Spielmann wygrał z Saemischem, a Grünfeld z Retim.

Partje Rabinowicz — Genewski i Gottihl — Loewenfish zakończyły się na remis. Zubarew miał wolny dzień.

Stan turnieju po trzynastej kolejce rozgrywek: Bogolubow 9 i pół punktów (i jedna nierozegrana), Lasker 9, Torre 8 i pół, Capablanca 7 i pół, Marshall 7 (i jedna nierozegrana), Romanowski i Tartakower po 7, Genewski 6 i pół (i jedna nierozegrana), Grünfeld i Rubinstein po 6 i pół, Bogatyrzucik 6 (i jedna nierozegrana), Reti 6, Rabinowicz 5 i pół (i jedna nierozegrana), Spielmann 5 i pół, Saemisch i Werliński po 5, Loewenfish 4 (i jedna nierozegrana), Duś-Chocimirski 4, Yates 3 i pół (i trzy nierozegrane), Gottihl 3 (i jedna nierozegrana), Zubarew 2 i pół.

„Przepraszam panią”, rzekł nieznanym tonem niesłychanego zdumienia, „skądżeż pani to wie... Kto przy aparacie?”

„Kto? Oh, przyjaciółka Loleczki — mam panu właśnie zakomunikować, że Loleczka dziś nie będzie mogła przyjść, powód powie panu jutro. W każdym razie niech pan nie czeka!”

„Ależ to okropne! I cóż ja zrobię z dzisiejszym wieczorem? A może pani mi zechce dotrzymać towarzystwa, panno... jak pani na imię?”

„Fifi, nazywam się Fifi”.

„Fifi? Nigdy nie słyszałem, by Loleczka miała taką przyjaciółkę”.

„Poznałyśmy się niedawno...”

„Ależ pani ma miłutki głosik, panno Fifi... Czy pani jest też taka ładna, jak Loleczka?”

„Daleko ładniejsza”, odrzekła pani Klocia z przekonaniem.

„Doprawdy? Czy wolno mi się o tem przekonać naocznie? Przecie pani jest teraz w mieszkaniu u Loleczki — wie pani co, przyjadę po panią i spędzimy wieczór razem, dobrze?”

„Na miłość Boską”, pomyślała pani Klocia przerażona. „Kto wie, gdzie ta Loleczka mieszka, może na drugim końcu miasta — a ten biedny człowiek miałby w tę obskurną pogodę, z jej winy, napróżno...”

„Wukluczone”, rzekła szybko, „w tej chwili muszę stąd odejść, najwyżej minutkę jeszcze mogę z panem porozmawiać”.

„Porozmawiamy więc”, odrzekł zachwycony. „Jestem pani naprawdę nieskończenie wdzięczny, że chce mnie pani choć na dystans trochę rozerwać. Szkoda tylko, że to właśnie na dystans, tak plato-

nicznie. A może przecie ma pani trochę czasu? Zaręczam pani, że Loleczka się nie dowie... Zresztą napewno zasłużyła sobie na to, bo kto wie, z kim mnie zdradza dziś wieczór. Kobiety są przecie tak niestałe...”

„A mężczyźni?” oburzyła się pani Klocia, poczuwając się nagle do solidarności z biedną „Loleczką”, tak oczernianą przez swego amanta — „a cóż to pan w tej chwili robi? Chce pan właśnie zdradzić Loleczkę — fe, tego się po panu nie spodziewałam!”

„Niech się pani nie unosi, panno Fifecko — ach, gdyby pani wiedziała, jak cieszyłem się na dzisiejszy wieczór z Lolusią. Wszystko przygotowałem tak pięknie u siebie, herbata, ciasteczka, wino, czekoladki — czy pani lubi czekoladki, panno Fifi?”

„Jeżeli dobre, to tak”, rzekła pani Klocia, czując zbiegającą się nagle ślinkę w buzi.

„No widzi pani, i cała ta moja praca ma pójść tak na marne — ach, panno Fifi, czy naprawdę nie mogłaby pani do mnie zajrzeć, tylko na chwileczkę — przyrzekam pani, że będę bardzo a bardzo grzeczny... chcę z panią tylko troszkę pogawędzić, poznać panią”.

„Przecie już się znamy i gawędzimy z sobą i tak”, odrzekła pani Klocia śmiejąc się, „ale dziś doprawdy nie mogę, może kiedyś indziej”.

„Ale jak zobaczę się z panią? Może spotkamy się gdzie we troje — przyjdzie pani z Loleczką”.

„To się nie da zrobić, mój panie”, rzekła pani Klocia rozbawiona, „bo ja zupełnie nie znam nawet pańskiej Loleczki”.

„Ależ na miłość Boską”, rzekł po dłuższej pauzie, „któż tam jest przy telefonie?”

Zapis Zeromskiego

dla Polskiego Klubu Literackiego

W bardzo skromnym spadku materialnym, który pozostawił Stefan Zeromski, znajduje się cenny zbiór niewielkiej ilości książek, zbiór korespondencji alfabetycznie i rzeczowo ułożonej, zbiór recenzji o utworach wielkiego pisarza, zbiór pamiętników i książek z dedykacjami, które Zeromski otrzymywał dość obficie.

Dowiadujemy się, że całą tę piękną i jedyną w swoim rodzaju kolekcję zapisał Zeromski w testamencie, sporządzonym w czerwcu r. b., polskiemu klubowi literackiemu, którego był założycielem. Testament zastrzega, ażeby cały ten zbiór nie był dzielony i mógł stanowić całość, jak



Młode małżeństwo poszukuje

1 lub 2 pokoi

umeblowanych lub nie z używalnością kuchni i wygodami. Pożądane w śródmieściu. Oferty pod „G. B. 84”. 8879-3

Wyprzedaż w „Soieries”

W wielkim komfortowo urządzonej magazynie „Soieries” (Piotrkowska 90) odbywa się wielka wyprzedaż resztek towarów wysortowanych jedwabnych i wełnianych na szeroką skalę zakrojona. Trzeba dodać, że pierwsza od założenia firmy akcja wyprzedażowa spotkała się z pełnym uznaniem najszerszych sfer naszego miasta. W tak trudnym obecnie finansowym okresie fakt urządzenia wielkiej wyprzedaży zasługuje na pochwałę, gdyż daje możliwość wszystkim sferom, nawet najmniej zamożnym, zaopatrzenia się w niezbędne materiały na suknie, palta lub kostjumy.

8995-1

DO WYNAJĘCIA OD ZARAZ

3 duże sale

rozlm. 26 1/2 x 6 mtr., nadające się na składy, w budynku murowanym — przy ul. Piotrkowskiej. Oferty sub „A. B. C.” proszę składać do administracji niniejszego pisma. 8958-1

Gabinet lekarsko-dentystyczny

Piotrkowska № 50.

Godz. przyjęć do 10—1 i od 3—6 popoł

Zabiegi lekarsko-dent.

po cenach klinicznych. 8800

LIZA HONROTH - LOEWE.

Przez telefon

Pani Klocia od godziny leży na szeszlunku i nudzi się, jak nieszczęście. Na dworze obrzydliwa plucha, Karol na posiedzeniu i zabrał samochód, nie umówiła się na dziś z ładną znajomą, nawet Henio, jej stary adorator, który zwykle był na każde zawołanie, jak na złość wyjechał wczoraj na parę dni za interesami.

Jednym słowem rozpacz zielona. W dodatku krawcowa nie przyniosła jej nowego kompletu, wobec czego pani Klocia nie mogła nawet wybrać się gdzieś do kawiarni na muzykę.

Leży więc na otomance już od godziny, próbuje coś czytać i — nudzi się. Powoli książka wysuwa się z ręki, pani Klocia układa się wygodniej, mruży ślepki — gdy wtem... trrr — i jeszcze raz... trrrr.

Przeraźliwy dzwonek telefonu wyrwa panią Klocię z półsnu.

„Kto tam?” Pani Klocia słucha z zaciekawieniem. Pewno jakaś znajoma — no, lepsze to, niż ta beznadziejna nuda. Lecz nie — ze słuchawki dochodzi głos męski, zupełnie obcy.

„Czy to ty, Loleczko? Czemu nie przychodzisz. Kochanie? Czekam już od godziny”.

Co to ma znaczyć? Aha, pewno źle połączono jakiegoś dzentelmana, spragnionego swej niepunktualnej Loleczki! A to heca! Nagle pani Kloci strzeliła — oh, tylko z nudów — genialna myśl do pięknej główki.

„Jakżeż mi przykro”, mówi do telefonu. „Proszę nie czekać, Loleczka dziś na



NAJMODNIEJSZY MATERJAŁ -- KASHA

Suknie i palta z kashy są efektowne i wytworne

W obecnym sezonie, gdy zapomnieliśmy już wprawdzie o upałach jesiennych, jednak nie odczuwamy jeszcze zbyt dotkliwie srogich „mrozów północy” — najodpowiedniejszym materiałem na sukienki i okrycia okazuje się — kasha. Materiały tego typu, miękkie i lekkie włochate wełny, ukazały się po raz pierwszy w lecie i wtedy nie wrócono im zbyt długiego powodzenia u pici pięknej.

Jednak moda nie byłaby chyba istotą rodzaju żeńskiego, gdyby nie posiadała najróżnorodniejszych fantazji i kapryśków. I naprzekór wszystkim przewidywaniom i horoskopom upodobała sobie właśnie — kashę, która narazie aż do następnego kapryśku — jest wciąż jeszcze faworytką wśród materiałów damskich.

Może przyczyną tego jest nadzwyczajna miękkość i podatność kashy, które wyróżniają ją korzystnie wśród innych materiałów wełnianych. Możliwe też, że do wzmocnienia jej stanowiska w królestwie mody przyczyniają się piękne barwy, w których wyrabia się materiały, objęte wspólną nazwą kasha — faktem jest jednak, że opanowały one rynek „towarów modnych”, no i gusty naszych pań tak dalece, iż nie od rzeczy będzie zająć się nimi nieco bliżej.

Coprawda dzisiejsza kasha jest niewiele podobna do tej, którą w tyłu odmianach widywaliśmy w lecie. Albowiem zalety jej, t. zw. miękkość materiału i specjalne jej barwienie, stanowią zarazem i jej słabą stronę, mianowicie niepraktyczność. Materiał ten miękki, więc bardzo włochaty, wchłaniał w siebie i zatrzymywał każdą drobinę kurzu, jasne zaś i wrażliwe barwy, w związku z tą właściwością sprawiały, że po niedługim noszeniu suknie i okrycia z kashy wyglądały brudno i nieswieżo.

To też obecnie noszone te materiały są znacznie gładziej, podobne do sukna, co wybitnie podnosi ich praktyczność, a i barwy — odpowiednio zresztą do pory roku — są ciemniejsze i bardziej stonowane. W związku z tem wzrasta i popu-

larność kashy, a suknie takie nosi się i na popołudnie, całkiem równorzędnie z jedwabniami, przyczem mają tę zaletę, że w razie podniszczenia, nadają się doskonale do noszenia pod futro, czy palto, na zakupy przedpołudniowe i t. p.

Fason sukien i okryć powinien być możliwie prosty i skromny. Najważniejszą rolę odgrywa tu dobry krój, ozdoby zaś i przybrania schodzą na plan drugi. Im mniej jest na takiej sukience ozdób, tem wygląda bardziej elegancko i wytwornie. Właściwie dopuszczalne tu są tylko dwa rodzaje ozdób, to jest aplikacje i guziki, pozatem zaś są en vogue kombinacje

jaśniejszych i ciemniejszych odcieni tej samej barwy.

Najmodniejsze obecnie są następujące kolory materiałów kasha: ciemno-rdzawy z lekkim odcieniem ceglastym, szaro-zielony oraz wszelkie odcienie brązowo-fioletowe. W ostatnich czasach wprowadzono materiały popielate, które się jednak widuje rzadziej, gdyż są dość niepraktyczne.

Pierwszy z naszych modeli dzisiejszych sporządzony jest z materiału kasha, rdzawego lub szarego. Fason ma bardzo wykwintny i modny tak, że śmiało można go ubrać na tańce popołudniowe, czy

herbatkę, lub wizytę. Na wiosnę zaś będzie to bardzo piękna i — miejmy nadzieję — modna jeszcze sukienka spacerowa.

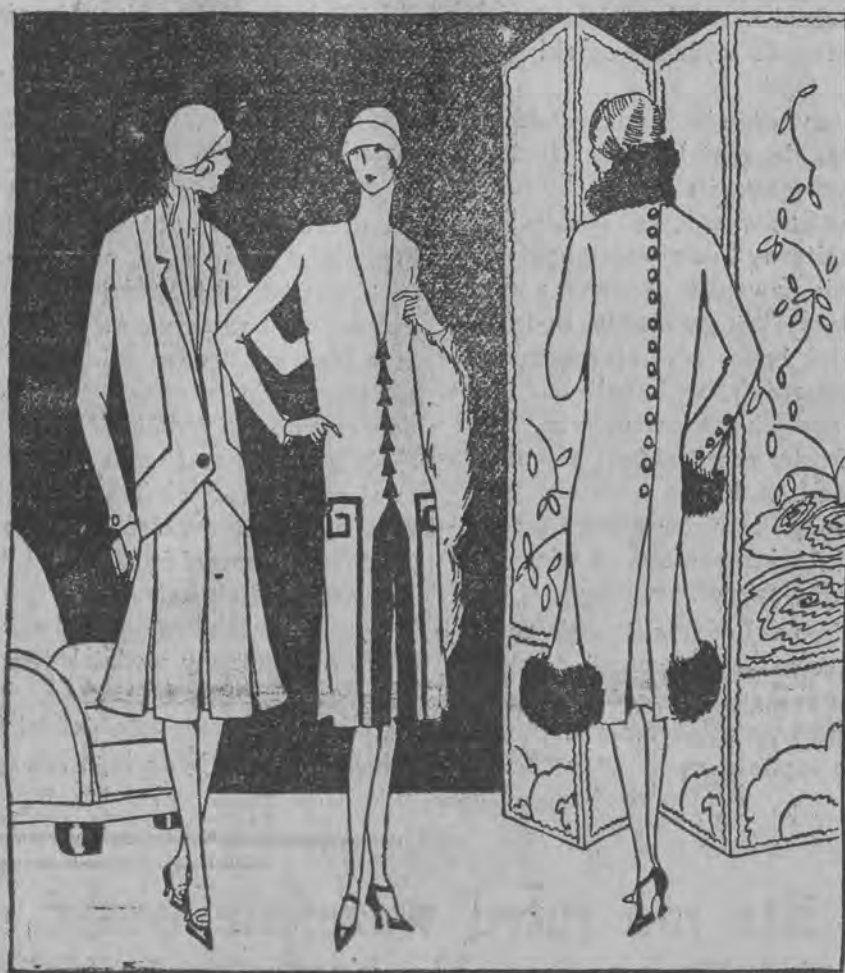
Można suknię tę wykonać w sposób dwojaki: albo żakiecik i spódniczkę zrobić razem, w jednej sztuce, co jest praktyczniej, o ile toaletą ta ma służyć i na tańce, w przeciwnym bowiem razie żakiecik w tańcu ścierałby się zawsze ku górze; albo też można spódniczkę naszyć na podstaniec, a żakiecik robić oddzielnie. Ten drugi sposób miałby znów tę zaletę, że spódniczkę możnaby nosić i do bluzek, ewentualnie pod krótki żakiet futrzany. Szal, który widzimy na naszej ilustracji, można oczywiście zastąpić jakimkolwiek plastronem w rodzaju kamizelki.

Model środkowy przedstawia sukienkę z kashy bardziej strojną. Zrobiona z materiału zielonkawego, odznacza się linią zupełnie prostą, a dopiero w chodzie lub w ruchu boczne i przednie kontrafałdy rozciągają się kłozowo.

Ozdobiona jest ta sukienka aplikacją oraz naszytciem zielonym w ciemniejszym odcieniu. Z aplikacji są trójkątaki, które idą od dekoltu aż do nasady środkowej kontrafałdy, jak również ornamenty boczne, wypełniające przestrzeń między kontrafałdą boczna a przednią. Natomiast brzegi części przedniej naszyte są materiałem ciemniejszym.

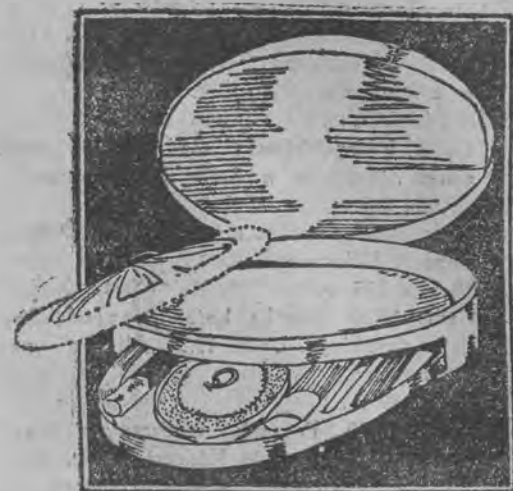
Równie dobrze wygląda przybranie z guzików, jak to widzimy na modelu ostatnim. Palto to z kashy brązowej, wpadającej w odcień lila, posiada przez całą swą długość kontrafałdę, aż do talii spiętej guzikami, która niżej rozchodzi się, po bokach zaś długie i wąskie kłozy, obszyte futrem. Takie same obszyte widzimy również na mankietach i kołnierzu. Nadaje się tu najlepiej szary baranek, lub tegoż koloru krótko strzyżone (t. zw. „golone”) skórki zajęcze.

Do sukni z kashy najlepiej nadają się małe kapelusiki z filcu lub weluru, jedwabne są mniej odpowiednie. Jako obuwie najstosowniejszy jest skromny pantofelek z paskiem, kolorem zbliżony mniej więcej do barwy sukni czy palta. — t —



TOALETKA PODRECZNA.

Nowy wynalazek amerykański! Narazie w Europie jeszcze niewiele znany, posiada jednak wszelkie dane po temu, by się i tu przyjąć i rozpowszechnić. Ilekroć w torebce rozsypie się puder, rozbił się flakonik z perfumami, lub zapodzieje się gdzieś pomadka do warg. Wszystkie te przykrości usuwa nowa toaleta podreczna, którą widzimy na poniższej ilustracji.



Jest to niewielkie okrągłe pudełeczko metalowe, na którego wieczku mieści się od wewnątrz lusterko powiększające, denko zaś zajmuje puder biały w postaci stałej oraz mały puszek. Czyli urządzenie podobne do znanych nam pudełeczek z pudrem: Pomprymowanym Houbiganta lub Cotyego.

Inowacja amerykańska polega na tem, że pod dekiem znajduje się rodzaj szufladki, która mieści miniaturowe pudełeczko również z pudrem stałym, lecz w innym kolorze, oraz drugi puszek, po obu zaś stronach ulżone są pomadka do warg i sztyft do włosów, mała rurka perfum ze szklanym korkiem oraz pilniczek.

Jak żyje kobieta w Hiszpanji?

Przed obiadem modlitwa, po obiedzie.. walki byków

Cheć zrozumieć życie kobiet w Hiszpanji, musimy wziąć pod uwagę przedewszystkiem, że horyzonty kobiet tamtejszych są o wiele ciśniejsze, aniżeli u nas. Całym jej światem jest dom. Mężczyzna wychodzi, podróżuje, odwiedza kawiarnie, podczas gdy kobieta siedzi w domu, dogląda gospodarstwa i dzieci, które w Hiszpanji są wprost ubóstwiane, robi robotki, a za największą przyjemność uważa popołudniową przechadzkę do parku, gdzie może pokazać się sama i oglądać innych.

Sposób prowadzenia domu jest tam inny, aniżeli u nas. Sklepow przed godziną 9-tą nie otwierają, gdyż niema ku temu najmniejszej potrzeby. Z powodu wielkiego gorąca życie w Hiszpanji zaczyna się późno, a przeciąga przez całą noc. Wczesnie rano nikt nie wstaje — kawiarnie i winiarne otwarte są prawie przez całą noc. Kto ma na to, trzyma sobie służącą „Criada”, albo też kucharkę, która tylko gotuje i zmywa naczynie, pobiera ona za to przy całym utrzymaniu 50 pes. mies. Posługaczka, która do grubszych robót przychodzi tylko na godziny, ma przy utrzymaniu 25 pes. mies. „Criada” nie natęga się przy robocie przed południem, po południu zaś nie poniosłoby nawet większego pakunku, tak samo, jak i e pani — gdyż to nie wypada. Obowiąże każe pan czyścić sobie na ulicy — tam też wynosi się trzewiki reszty domowników do czyszczenia za opłatą

Sprzątanie mieszkania jest bardzo proste, umeblowanie jest również niewybredne. W sypialni są szafy w ścianie, umywalka, stół, krzesła i bardzo szerokie łóżko, osatrzone siatką dla ochrony przed moskitami. Pokoje mieszkalne i łazienki umeblowane są przeważnie meblami koszykowymi. Drewniane meble są bardzo drogie, gdyż lasów na południu Hiszpanji niema i trzeba je sprowadzać z Pirenejów lub zagranicy. Podłogi zaścienione są chodnikami, których jednak nie czyści się codziennie, a

jeżeli się je czyści, to szczołką zawsze na kolanach, pod które przezorna „Criada” nie zapomni podłożyć poduszki.

Największą pracą jest ścielenie łóżek. Łóżka hiszpańskie mają zawsze siatkę drucianą, na którą kładzie się materac, ale nie pikwany tak, jak u nas, tylko luźno wpychany wełną, którą codziennie dobrze roztrzaskać potrzeba, aby się nie zbijała.

Kuchnie są tam też tak urządzone, że pod każdym otworem, a jest ich 4 do 5, musi się osobno ogień rozpalać i ciągiem wachlowaniem utrzymywać go, skoro bowiem wygaśnie — kuchnia też jest zimna. W domach, które nie mogą opłacać służącej, zamieszkuje się gospodarstwem matka z córkami. Jest to o wiele lepiej widziane, aniżeli praca biurowa dziewcząt poza domem. Niewielka liczba hiszpanek po zdaniu odnośnych egzaminów pracuje jako kasjerki, telefonistki i te nawet są stosunkowo dobrze opłacane. Przeważnie jednak przekłada hiszpanka zajęcie praktyczne nad pracę umysłową, woli też nieraz skąpić w domu, aby tylko okazała wystąpić na zewnątrz.

By uzyskać potrzebne na ten cel pieniądze, dać lekcje, wynajmują pokoje — a inne zarabiają haftem ręcznym i robotkami. Jeżeli stać e na to, po południu wystrojone odwiedzają cukiernie i raczą się tam chętnie słodczykami, które w Hiszpanji są wyborne. Do kawiarni kobiety nie uczęszczają zupełnie.

Tu i tam jednak przy pokojach dla mężczyzn otwierają umyślnie pokoje dla pań, które mogą wprowadzać z sobą i panów. Podać tam tylko kawę — nieczywy i ciasta przynosi się z sobą z cukierni.

Przed południem kościół, po południu przechadzka w parku — przy tem kino i cukiernia — walki byków i wystawne procesje religijne okolicznościowe stanowią atrakcję w życiu kobiet i dziewcząt średniego w Hiszpanji.

PANTOFELEK Z BOCZNĄ KLAMRĄ.

I jeszcze jedną nowość sygnalizują nam, tym razem z Paryża i to w dziedzinie obuwia. Paryżanka, podobnie zresztą jak warszawianka — no i oczywiście nasza elegantka łódzka — wie dobrze, że ładny pantofelek to podstawa, na której opiera się jej wdzięk i uroda, a im mniej-sza ta „podstawa”, tem większy sukces.

Dlatego też sprytnie wymyśliła dużą klamrę, umieszczoną z boku, bo w ten sposób wyszczupla się i umniejsza nóżkę, a nawet dość gruba kostka w sąsiedztwie dużej takiej klamry wygląda smukłej i zgrabnej.



Klamra boczna da się zastosować do każdego rodzaju obuwia: na przedpołudnie nosi się klamry te z polerowanego drzewa w kolorze naturalnym, do sukienek popołudniowych jedwabne, przybrane dżetem lub koralikami, do toalet wieczorowych pokryte sztrasem w modny deseń.

Klamry takie można sporządzić samemu, obciągając okrągło wyciętą tekturkę woskiem lub aksamitem zahaftowanym wełną własnego gustu.



Dziś i dni następnych! Olbrzymi, podwójny 14-aktowy program!

Największa współczesna artystka filmowa — **Gloria Swanson** w największej swej tegorocznej kreacji, 8-aktowym dramacie p. t. — „Z ręk do ręk”

Dzieje naiwnej dziewczyny, która wierzyła obietnikom mężczyzn. Rzecz dzieje się współcześnie w Nowym-Yorku.

oraz II Francuskie arcydzieło filmowe w 6-u aktach z czasów renesansu

Premiowana piękność — NATALJA KOWANKO, JEAN ANGELO
w rolach głównych **MIKOŁAJ KOLIN**

„Pieśń miłości triumfującej”

Poemat zakazanej miłości według IWANA TURGENIEWA „Pieśń torzestwujuszczej lubwi”

Orkiestra symfoniczna pod kier. p. S. Bajgelmana

Orkiestra symfoniczna pod kier. p. S. Bajgelmana

40 tys. ludzi bez pracy zarejestrował P. U. P. P.

W państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Łodzi w dniu 28 listopada 1925 r. było zarejestrowanych bezrobotn. 40.490 Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 29.4884 bezrobotnych, w tem brało 12.000 bezrobotnych zasiłki ustawowe, wypłacane z funduszu bezrobocia, oraz 17.476 bezrobotnych zasiłki doraźne, wypłacane ze skarbu państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę 2.598 robotników, do pracy zostało wysłanych 113 robotników, zostało zapośredniczonych 93 robotników.

Urząd rozporządza 257 wolnymi miejscami dla różnych zawodów.

Kilkadziesiąt posad dla poszukujących pracy

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 9 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

Na miejscu dla osób zamieszkałych w Łodzi. W oddziale dla służby domowej: 15 służących.

Wolne miejsca dla inwalidów wojennych. 10 dla ciężko poszkodowanych tkaczy.

Na wyjazd z kraju. W oddziale dla robotników i rzemieślników: 1-go specjalistę do wyrobu kamizelek i swetrów na maszynie „Jacuard”, 230 robotników do wyrobu lasu z własnymi narzędziami (piły i siekiery) i 1-ną maszynistkę z gruntową znajomością języków: polskiego i ukraińskiego.

Obliczenia się zmieniają Ceny pozostaną bez zmiany

Główny urząd statystyczny zawiadomił przewodniczącego komisji lokalnej do badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi, dr-a S. Skalskiego, iż główna komisja (warszawska) postanowiła zamiast branych dotychczas 7 pozycji materiałów bawełnianych i wełnianych uwzględnić jedynie 4, mianowicie: kamgarn, wełna na palta-welur, madepokam i kreton drukowany. Identyczne zmiany zastosuje komisja łódzka przy ustaleniu kosztów utrzymania za m. listopad. Ustalenie cen wzmiarkowanych artykułów komisja przekazała wydziałowi statystycznemu.

Uczczenie rocznicy powstania listopadowego

Dzisiaj w niedzielę o godzinie 10 rano — jako w dniu rocznicy wybuchu powstania listopadowego — odbędzie się w katedrze św. Stanisława Kostki uroczyste nabożeństwo.

Rejestracja koni.

W dniu 2 stycznia 1926 roku, na mocy ustawy z dnia 23 stycznia 1925 roku (Dz. U. R. P. No. 17, poz. 113) rozpocznie swoją działalność komisja kwalifikująca ogierzy. Ze względu na to, wydział administracyjno-gospodarczy magistratu m. Łodzi przypomina, że od przymusowego poboru do wojska i od świadczeń podwodowych zwalniane będą tylko ogierzy, zaliczone do rzedu reproduktorów

Zjazd związku zaw. naucz. polskich szkół średnich

W niedzielę dnia 29 b. m. o godzinie 10 rano odbędzie się w sali związku zaw. polskiego naucz. szkół średnich przy ul. Andrzeja 4, III p. ogólny zjazd delegatów oddziału łódzkiego związku.

Na porządku między innymi: sprawa holdu nauczycielstwa Żeromskiemu, sprawa projektu ustawy o szkolnictwie, sprawy ubezpieczeniowe i inne.

Nie reorganizować miejskiego wydziału zdrowotności Żaden argument nie przemawia za wcieleniem działu szpitalnictwa do wydziału opieki społecznej

W wyniku lustracji gospodarki miejskiej przez komisję wojewódzką, urząd wojewódzki zażądał między innymi przeprowadzenia reorganizacji wydziału zdrowotności publicznej w sensie wcielenia działu szpitalnictwa do wydziału opieki społecznej.

Projekt ten jest, o ile chodzi o Łódź, nie do zrealizowania, gdyż Łódź de facto nie posiada własnego szpitalnictwa, które gnieździ się w ad hoc wynajętych lokalach.

Dział sanitarny i dział szpitalnictwa uzupełniają się nawzajem w walce z epidemiami i anty-sanitarnym stanem Łodzi, będącej wskutek braku tak niezbędnych urządzeń sanitarnych, jak kanalizacja i wodociągi, w specjalnych warunkach.

Przeciwko tej reorganizacji przemawia bezwzględnie fakt, iż oba te działy zmierzają do jednego celu, podniesienia poziomu zdrowotności publicznej, a więc rozdział ich byłby szkodliwy.

Szpitalnictwo w Łodzi faktycznie znajduje się dopiero in statu nascendi, co stwierdza również reskrypt wojewódzki, wskazując, iż miasto winno dążyć do zbudowania centralnego szpitala.

Gdyby szpitalnictwo włączono do działu opieki społecznej, wówczas sprawy jego znajdują się na drugim planie, do czego dopuścić nie wolno ze względu na fakt, iż Łódź jest miastem niewygasających epidemii.

Fatalne skutki takiej reorganizacji charakteryzuje następująca uchwała towarzystwa lekarskiego.

„Ponieważ: 1) żaden argument rzeczowy nie przemawia za pożytkiem przeniesienia szpitalnictwa do wydz. opieki społecznej;

2) rozwój historyczny szpitalnictwa w Polsce, jak i na całym świecie cywilizowanym idzie po drodze zniestnienia w szpitalnictwie i w instytucjach pokrewnych cech dobroczynności publicznej;

3) jedynie gwałt rządu rosyjskiego przeważał rozwój szpitalnictwa polskiego, tworząc wyłącznie w celach policyjnych — rady dobroczynności publicznej, którym podporządkował szpitale;

4) podwydział szpitalnictwa, jak i podwydział sanitarny wydziału zdrowotności opierają się na tych samych podstawach naukowych, należą do jednej dziedziny wiedzy, zmierzają do tego samego celu —

walki z chorobą, więc rozdział tych dwóch działów jest sztuczny i dla obu szkodliwy;

5) istnieje szereg instytucji, które z konieczności stoją na pograniczu zainteresowania obu podwydziałów (domy izolacyjne, przychodnie dla gruźlicy, przychodnie dla jaglicy, ambulatorja), czyli muszą pozostać pod opieką wydziału zdrowotności;

6) obecny stan materialny ludności, samorządu i państwa nie pozwalają na jakies (obok zaczętych kanałizacji i wodociągów) znakomitsze inwestycje sanitarne, a brak egzekutywy w ręku podwydziału sanitarnego ogranicza wykonawstwo nawet istniejących urządzeń, — towarzystwo lekarskie łódzkie uważa projekt zniesienia wydz. zdrowotności publ. w Łodzi za szkodliwy zarówno dla szpitalnictwa, jak i dla sanitarności miejskiej”.

Przeciwko tej reorganizacji wypowiedziały się również koło lekarzy im. Marcinkowskiego, delegacja wydziału zdrowotności publicznej i komisja lekarska — do tej opinii winna się bezwzględnie przychylić rada miejska. S.

Kto ma jutro wcześniej wstać Poniedziałkowe zebrania kontrolne rezerwistów

W dniu dzisiejszym zebrania kontrolne odbędą się, natomiast w dniu jutrzejszym, t. j. dnia 30 b. m. do komisji 1-szej przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 64 (koszary 31 p. S. K.) winni stawić się do zebrania kontrolnych punktualnie o godzinie 8 rano szeregowi rezerwiści (kategoria A. C. i C. jeden) rocznika 1897, których nazwiska rozpoczynają się na lit. Ka do Kn.

Do komisji II-giej przy ulicy Konstantynowskiej 81 (koszary baonu sanitarn.)

winni stawić się szeregowi rezerwiści rocznika 1896, których nazwiska rozpoczynają się na litery od Ka do Km.

Do komisji III-ciej przy ulicy Wólczańskiej 223 winni stawić szeregowi rezerwiści rocznika 1900, których nazwiska rozpoczynają się na litery A. B. C. Zebrania kontrolne rocznika 1901 zostały ukończone w dniu wczorajszym. Przypominamy, że rez., roczn. 1900 winni stawić się do zebrania kontrolnych o godzinie 8 rano z dowodami wojskowymi. (pap)

Biblioteka Wesołych Opowieści

DA WAM: 9 książek po sto kilkadziesiąt stron każda, oraz 9 ciekawych i obszernych dodatków, zawierających bogaty dział teatralny i rozrywek umysłowych — p. t. „NASZA ILUSTRACJA”

za 4 złote 50 gr. kwartalnie

półrocznie (18 tomów) — 9 zł., rocznie (36 tomów) — 18 zł.

Za tę śmiesznie niską cenę będziecie mieli najszerzej przyjaciela, który serce wasze, ściany domu waszego umai pogodą, radością i weselem.

Redakcja BIBLIOTEKI WESOŁYCH OPOWIEŚCI* zaniosła do współpracy pp. K. MAKUSZYŃSKIEGO, J. S. ANIAWSKIEGO, Z. KLESZCZYŃSKIEGO, B. WINAWERA, W. PERZYŃSKIEGO, H. SZPYRKÓWNE, J. CZEMPŃSKIEGO, J. EISMONDA i w. inn. Poza tem prowadzić będzie wydawnictwo przekładów najlepszych nowości z literatury obcej

Nazwiska te są gwarantem i poręczycielami powodnej treści naszych książek.

Każdy prenumerator BIBLIOTEKI WESOŁYCH OPOWIEŚCI* otrzyma bezpłatnie SZAFKĘ na książki za zwrotem kosztów przesyłki i opakowania z fabryk do domu

Każdemu nacylającemu prenumeratę odwrotną pocztą przesyłamy wskazówki, dające możność wycotania wpłaconych na prenumeratę i mimo to otrzymywania książek w ciągu całego roku.

Prenumeratę wpłacić należy na konto P. K. O. Nr. 12.155, lub przekazem pocztowym na adres:

Biblioteka Wesołych Opowieści

Warszawa, ulica Grzybowska Nr. 11

t. 876-2

„CYWILIZACJA” WOJNA

światowa 1914 roku największy film doby obecnej.

Co usłyszymy dziś przez radio Program koncertów radijofonicznych na 29 listopada

PARYŻ, fala 1750 m. Godz. 20.00 Koncert.

LONDYN, fala 364 m. Godz. 16.30 Koncert (utwory Pucciniego).

Godz. 22.15 Powieści chińskie, potem koncert fortepianowo-wiolonczelowy.

BARCELONA, fala 325 m. Godz. 22.10 Koncert. Godz. 20.00 Koncert orkiestry. Godz. 21.30 Koncert fortepianowy. Godz. 22.30 Muzyka taneczna.

RZYM, fala 425 m. Godz. 17.30 Koncert orkiestry. Godz. 20.40 „Aida”, opera Verdiego. Godz. 22.30 Jazz-band.

ZURICH, fala 515 m. Godz. 11.00 Poranek muzyczny. Godz. 17.00 Koncert orkiestry. Godz. 20.15 Wieczór muz. Wagnera.

WIEDEN, fala 530 m. Godz. 16.00 Orkiestra. Godz. 20.00 „Mała Dorrit”, komedia w 3-ach akt. Schönta.

PRAGA, fala 546 m. Godz. 17.00 Kwintet muzyczny. Godz. 20.02 Koncert Filharmonji.

BERLIN, fala 515 m. Godz. 16.30 Muzyka kościelna z udziałem chóru żeńskiego. Godz. 19.30 „Mignon” opera Thomasa.

LIPSK, fala 452 m. Godz. 10.00 Poranek muzyczny z okazji adwentu. Godz. 12.00 Koncert. Godz. 20.15 „Niebezpieczeństwo”, dramat Hughesa.

MONACHJUM, fala 485 m. Godz. 16.45 „Tajemnica Zuzanny”, opera kom. w 1 akcie Ferrariego. Godz. 19.30 Koncert symfoniczny.

KRÓLEWIEC, fala 463 m. Godz. 16.00 Orkiestra. Godz. 20.00 Koncert orkiestry.

WROCLAW, fala 418 m. Godz. 17.00 Koncert orkiestry. Godz. 20.00 Koncert skrzypcowy.

GABINET DENTYSTYCZNY

E. FUCHS

Nawrót 4.

Godziennie od 6 do 7 wiecz. specjalne godziny uprzejmiejące

po cenach klinicznych.

8 grudnia dniem świątecznym

Zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej o dniach świątecznych, wydanem na mocy ustawy o t. zw. pełnocennictwach, dzień 8-go grudnia, w którym przypada święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny jest wolny od pracy. Wobec tego sklepy, fabryki, zakłady przemysłowe, szkoły, oraz instytucje państwowe dnia tego będą nieczynne. (o).

Akademja żałobna T. U. R. ku czci St. Żeromskiego

W środę, 2 grudnia r. b., o godz. 8 min. 15. odbędzie się w sali Filharmonii akademja żałobna ku czci Żeromskiego. Przemawiać będą: prezes T. U. R. dr. H. Kluszyński, sen. dr. Kopiczki i sen. Posner. W części artystycznej weźmie udział: art. teatru miejskiego p. Kochanowicz, art. teatru popularnego Zawieyski, dyr. Ryder i inni. Bilety w cenie od zł. 2 do gr. 30 nabyć można codziennie w sekretariacie T. U. R. Piotrkowska 83 od g. 5 — 8 wiecz.

Nad reorganizacją machiny komunalnej

obradować będzie komisja do spraw ogólnych

We wtorek, dnia 1-go grudnia i w czwartek, dnia 3-go grudnia r. b. w siedzibie rady miejskiej, o godzinie 7-iej wiecz. odbędzie się posiedzenia komisji do spraw ogólnych.

Porządek dzienny obejmuje:

- a) sprawa zarządzenia urzędu wojewódzkiego w Łodzi z dn. 2 września r. b.;
- b) sprawa ograniczenia przez związek komunalny wydatków inwestycyjnych, tudzież wstrzymania zakupów zagranicą.

Człowiek—zwierzę

Zgwałcił 9-letnią dziewczynkę

(ib) 19 listopada 1925 r. wydział oświaty i kultury zawiadomił urząd śledczy, że uczennica szkoły powszechnej 9-letnia Z. L. została zgwałcona przez 19-letniego Maksę Kuniga, zamieszkałego przy ul. Napiórkowskiego 119, syna właściciela zakładu powroźniczego, i zarżona przez niego kłm.

Urząd śledczy przeprowadził w tej sprawie dochodzenie, które ustaliło, że w okresie wakacyjnym Kunig często odwiedzał pole, na którym bawiły się dzieci.

Cukierkami zdołał zwabić małą Z. L. to siebie na strych, gdzie dopuszczał się na niej lubieżnych czynów, a w miesiącu wrześniu dokonał na niej gwałtu.

Sprawa wykryła się w ten sposób, iż rodzice spostrzegli na jej ciele jakąś podejrzaną wysypkę i zwrócili się z tem do lekarza szkolnego, który stwierdził, że dziecko jest zgwałcone i zarżone.

Młodocianego degenerata osadzono narazie w więzieniu.

Zycie tomaszowskie

Pol. od własn. koresp. „Głosu Polskiego(„) LATARG W WILANOWSKIEJ FABRYCE SZTUCZNEGO JEDWABIU.

Robotnikom budowlanym, pracującym od 1922 r. przysługuje urlop 15-dniowy. Z powodu odmiennego stanowiska zarządu tej fabryki sprawa ta została skierowana przez związek „Praca” na drogę sądową.

ŚWIATŁO W STARZYCACH.

Nadszedł do kraju transformator, zakupiony zagranicą dla tomaszowskiego magistratu dla oświetlenia przedmieścia Starzyce.

Urząd celny, uważając, że podobne maszyny wyrabiane są w kraju, nie chce zwolnić transformatoru od cla. Magistrat interwenjuje dalej w tej kwestji w urzędzie celnym w Warszawie.

W CZEM TOMASZÓW DORÓWNAŁ ŁODZI.

W ostatnich dniach napływa do Tomaszowa duża ilość protestów z prowincji od firm uważanych dotychczas za pierwszorzędne. Przeważna ilość protestowanych weksli jest regulowana na 50 proc.

ZWIĄZEK KLASOWY PRZECIWKO MAGISTRATOWI.

Magistrat tomaszowski nie przedsięwziął dotychczas nic w celu wydanja zapomóg bezrobotnym w naturze (węgle i kartofle), jak to niektóre fabryczne miasta uczyniły. Związek klasowy na czele z p. Zarebą ma poczynić na własną rękę w tym kierunku starania w Warszawie. — Ponadto w odpowiednich sferach zwrócić uwagę na skład magistratu tomaszowskiego, który jak uważają, należałoby dawno odświeżyć.

Za głód i nędzę rzesz robotników sezonowych odpowiedzialność ponosi magistrat

O. F. B. żąda pociągnięcia p. Groszkowskiego i Piechotkówny do odpowiedzialności sądowej

W dniu 26 b. m. w „Kurjerze Łódzkim” ukazał się wywiad z pp. wice-prezydentem Groszkowskim i kierowniczką chrześcijańskich związków zawodowych p. Piechotkówną w sprawie zasiłków dla robotników sezonowych, którzy utracili pracę w magistracie łódzkim wskutek przerwania robót sezonowych.

W wywiadzie tym między innymi inspirowano zarządowi funduszu bezrobocia, iż ponosi on winę za nieubezpieczenie magistrackich robotników sezonowych.

W sprawie tej obwodowy fundusz bezrobocia nadsyła nam następujący komunikat:

W związku z wzmianką w Nr. 324 z dn. 26 listopada r. b. w „Kurjerze Łódzkim”, zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Łodzi komunikuje:

1) Niezgodnie z prawdą jest, że p. Woj-

narowski jest radcą prawnym zarządu głównego funduszu bezrobocia. Pan Wojnarowski jest naczelnikiem wydziału op. społecznej m. pr. i op. społ.

2) Niezgodne z prawdą jest, że nie jest winą magistratu m. Łodzi pominięcie w odpowiednim czasie ubezpieczenia robotników sezonowych. Na konferencji w Warszawie stwierdzono, że w myśl uchw. R. M. z dnia 11 listopada 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27 poz., 192) paragr. 4, magistrat winien był ubezpieczyć robotników we własnym zakresie, lub z funduszu bezrobocia; ponieważ dotychczas tego nie uczynił, więc całkowita odpowiedzialność za niekorzystanie z zasiłków przez bezrobotnych robotników sezonowych obciąża magistrat m. Łodzi. Na konferencji również wyjaśniono, że nie wszyscy robotnicy sezonowi magistratu, zwolnieni z pracy, zarejestrowali się w P. U. P. P. w ciągu je-

dnego miesiąca po rozwiązaniu stosunku najmu pracy (art. 2 Ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku), wobec czego jako jedyne prawne wyjście postanowiono, że ewentualnie tylko ci korzystają będą mogli z zasiłku, funduszu bezrobocia, którzy dokonali obowiązku rejestracji w przepisowym terminie. Pozostali winni korzystać z zabezpieczenia magistratu m. Łodzi.

Wzmianka cała w „Kurjerze Łódzkim” jest całkowicie niezgodna z prawdą i ponieważ inspirowała jej mogłoby treścią wywołać rozgoryczenie wśród rzesz bezrobotnych w stosunku do państwa, zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Łodzi przekazał powyższą sprawę sądowi okręgowemu do dochodzenia.

Przewodniczący zarządu obwodowego funduszu bezrob. w Łodzi

(—) W. Kuliczkowski.

„Likwidacja” fabryki sznurowadeł Oszust brylantowy wywiózł 19 maszyn

(ib) W Grodzisku, pod Warszawą, znajduje się fabryka sznurowadeł i tkalnia, które od 1915 roku są nieczynne.

Z tego to powodu, zarząd fabryki sprzedawał stopniowo stare części maszyn.

Dostęp do fabryki miał niejaki Radoszycki, znany oszust brylantowy, który ku pował w fabryce owe części maszyn, a w międzyczasie wykradał maszyny do fabrykowania sznurowadeł.

Po jakimś czasie, zarządzający fabryką p. Biler, zauważył brak 19 maszyn do sznurowadeł i zwrócił się w tej sprawie do po-

licji łódzkiej o pomoc.

Dochodzenie policyjne wykazało, że Radoszycki sprzedał te maszyny w Łodzi, kilku przemysłowcom, którzy zostali przez złodzieja wprowadzeni w błąd, nie wiedząc iż, kupione od Radoszyckiego warsztaty, są skradzione.

W wyniku powyższego, w łódzkich fabrykach przeprowadzono rewizje, w czasie których znaleziono skradzione maszyny i zaskwestrowano je do czasu rozprawy sądowej, zaś Radoszyckiego aresztowano i osadzono w więzieniu

Bójka w piwiarni

Dwie ofiary i dwóch sprawców

(ib) W dniu 27 b. m. Biskupski Feliks zamieszkały przy ul. Marysińskiej 10, udał się z trzema kolegami do piwiarni, mieszczącej się przy ul. Franciszkańskiej 11.

Gdy wieczorem wychodzili stamtąd, zostali zaczepieni przez dwóch nieznanymi osobnikami, którzy poranili ich nożami i zrabowali Biskupskiemu portfel, zawierający kilkaset złotych.

O powyższem Biskupski zameldował w 5-tym komisariacie p. p. i równocześnie podobne zażalenie zgłosił niejaki Cetner Stefan, zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej 11, któremu apasze zadali kilka ciosów nożem, raniąc go b. ciężko.

Policia przeprowadziła w tej sprawie dochodzenie, które wykazało, iż sprawcami napadów są: Świągulski Jan i Ranachowski Stefan, zamieszkał przy ul. Wolborskiej 32, których policja aresztowała i przekazała do dyspozycji sędziego śledczego III rewiru w Łodzi.

Ruch w przemyśle dzianym Złodziejska franzakeja bezwalutowa na 9 tys. zł.

(ib) Ignacy Nybiel, przemysłowiec łódzki, zamieszkały przy ul. Głównej 18, zameldował w policji, że nocy onegdajszej nieznanymi sprawcami dostali się przez dymnik oficyny posesji przy ul. Zachodniej 16, na podwórze gdzie mieści się jego fabryka pończoch i za pomocą wycięcia zamku z drzwi, skradli z fabryki pończochy, przędzę i trykotinę ogólnej wartości 9000 złotych.

W sprawie powyższej policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Dzieciobójczyni

usiłowała zamordować swedwuletnie dziecko

(ib) W dniu wczorajszym Alfreda Kapica, zamieszkała przy ul. Nawrot 54, działając pod wpływem zdenerwowania, usiłowała zamordować swe dwuletnie dziecko, chcąc poderżnąć mu gardło nożem.

Na krzyk dziecka, zbiegli się sąsiedzi, którzy zdołali Kapicową obezwładnić i zawiadomili o powyższem policję, która wyrodną matkę aresztowała.

Płomienny piec spowodował pożar

(ib) W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych, w mieszkaniu Reginy Desprek przy ulicy Południowej 3, wskutek wadliwej konstrukcji pieca, wybuchł pożar.

Na miejsce przybył I oddział straży ogniowej, któremu udało się po godzinie pożar zlokalizować.

Strat nie zdołano narazie obliczyć.

Nagrody za rozwiązanie zadań z dnia 21 listopada

Ogółem nadesłano 478 rozwiązań. Drogą losowania nagrody otrzymali:

- 1) 3 bilety do kino-teatru „Reduta” — p. Tadeusz Trąpczyński, Rzgowska 42.
- 2) 3 bilety do kino-teatru „Luna” — p. Edward Halberstadt, Przejazd 30.
- 3) 2 bilety do kino-teatru „Odeon” — p. Janina Witkowska, Wólczńska 91.

Nagrody rozdane będą we wtorek, dn. 1 grudnia, pomiędzy 6—7 po poł.



Szczęściem i zadowoleniem

rodzinnie matczka i dziecę roztaczając blask czystości i świeżości, a wesole zdrowie uśmiecha się do nas ośniewającymi ząbkami.

Najprostszym sposobem zachowania pięknych i zdrowych zębów — jest codzienne używanie pasty do zębów Kalodont.



niechaj używa każdy!

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI.

Teatr miejski daje dziś, po południu po raz 9-ty od wystawienia, a ostatni przed zejściem z afisza arcydzieło, kapitalnie grane „Damy i huzary” Fredry. Ceny znizone.

Wieczorem po raz 3-ci tak gorąco przyjęta, zarówno przez publiczność premierowa, jak i przez zgodną opinię całej prasy łódzkiej, pełna młodzieńczej brawury, humoru i głębszego uczucia znakomita komedia obyczajowa J. A. Kisieliewskiego „W sieci” w wybornej interpretacji świetnie zgranego zespołu z Januszem Warneckim, Marią Modzelewską, Komornickim, Jarkowską, Rodowiczową i Szubertem na czele.

Jutro na przedstawieniu dla zrzeszeń inteligentnych i robotniczych dana będzie fascynująca tragedia społeczna L. Pirandella „Żywa maska” z udziałem znakomitego artysty Kazimierza Junoszy - Stepowskiego w popisowej kreacji cesarza-obłąkacza. Bilety po cenach najniższych.

We wtorek i środę, dwa ostatnie przedstawienia świetnej sztuki J. A. Kisieliewskiego „W sieci” z udziałem gości warszawskich Marii Modzelewskiej i Janusza Warneckiego. Ceny zrzeszeniowe.

W czwartek raz jeszcze na przedstawieniu wieczorowym ukaże się Stefana Żeromskiego „Uciekla mi przepióreczka”. Ceny najniższe. Oprócz tego przedstawienia znakomite dzieło światła, lekka komedia wybornej spółki francuskiej R. Coöls'a i Hennequin'a „Dzwonek alarmowy” (Sonnette d'alarme).

Następna po „Dzwonku” XI-ta premiera sezonu będzie rozgłosna szawowska „Święta Johanna” z Marią Malicką.

W próbach bań dla dzieci „Kopciuszek”.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę, dn. 29-go b. m., o godz. 4-ej po poł. i o godz. 8.15 wieczorem pełna humoru i wery krotchwila ze śpiewami „Ulani księcia Józefa” w opracowaniu Mazura. Treść miłej krotchwili podnoszą i urozmaacają piosenki ulaskie, które odśpiewują pp. Brandtówna i Urbaniśki oraz „Mazur” w 2-tni akcie w wykonaniu całego zespołu. Reżyserował M. Bielecki.

DZISIEJSZY PORANEK MUZYCZNY.

Na dzisiejszym poranku orkiestra filharmonicznej, który odbędzie się punktualnie o godz. 12-ej w południe wystąpi trzej soliści, a mianowicie: Ruth Rene (sopran), Julian Kerzer (tenor), oraz dr. Prybucki (baryton). Soliści odśpiewają cały szereg arii, duetów oraz tercetów z oper: „Rigoletto”, „Aida”, „Carmen”, „Trubadur” i „Dzielnica Zachodu”. Orkiestra pod dyktando Bronisława Szulca wykona przepiękną „Szeherazadę” Rimskiego-Korsakowa. Bilety po cenach najniższych, t. j. od 75 gr. do 3 zł. nabywać można w kasie Filharmonji.

KONCERT WERTYŃSKIEGO.

Jak już podaliśmy we wtorek, dnia 1-go grudnia, o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali Filharmonji ostatni pożegnalny koncert znakomitego piosenkarza i kompozytora śmiesznych piosenek Aleksandra Wertyńskiego, który odśpiewa cały szereg ulubionych piosenek między innymi cykl nowych utworów dotychczas nie wykonanych, jak: „Moja gwiazda” Raquel Meller, „O siwej pani” Hispano-Sulza, „Nad modrymi i dalekim oceanem”, oraz ostatni szlagier sezonu paryskiego „Piosenka o mojej żonie”.

DZISIEJSZY ODCZYT DR. HOFMOKLA-OSTROWSKIEGO.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji odbędzie się zapowiadany odczyt znanego adwokata dr. Hofmoka-Ostrowskiego z Warszawy, na temat „Moje procesy egzotyczne”. Swada oratorska dr. Hofmoka-Ostrowskiego oraz wielce interesujące poruszone tematy w wyżej wspomnianym odczycie ściągają niezawodnie tłumy publiczności.

PODWIECZOREK KLUBOWY W ZWIĄZKU HANDLOWCÓW.

Dziś, w niedzielę, o godz. 5 po południu odbędzie się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łódź, Al. Kosciuszki 21, podwieczorek klubowy.

Prawo wstępu mają członkowie i wprowadzeni goście.

ODCZYT PROF. WL. GACKIEGO.

W dniu 4 grudnia r. b. w sali Filharmonji prof. Wl. Gacki wygłosi odczyt p. t. „Pod przetrzęciem satyry” („Weśele” St. Wyspiańskiego i „Przepióreczka” St. Żeromskiego).

Wieczornica Ludowa T. U. R.

W niedzielę 29 listopada r. b. w sali „Widzowskiej Manufaktury” ul. Rokicińska 81-3 o godzinie 4 pp. odbędzie się wieczornica ludowa T. U. R.

Przemawiać będą: inż. W. Kuliczowski i dr. Plk. W części artystycznej wezmą udział: M. Eybyszycówna, Zw. Frydman, chóór T. U. R. Wejście gr. 50.

W Stanach Zjednoczonych 14 milionów, w Polsce 5 tysięcy, w Łodzi 300

Nieusprawiedliwiony wstręt radiowy

Wystawa radjotechniczna w Łodzi przełamie lody obojętności

Każdemu inteligentnemu człowiekowi, który bliżej obserwuje zwycięski pochód telefonu bez drutu poprzez wszystkie kulturalne kraje, rasuwa bieg faktów lat ostatnich do rozwiązania zmagani i aktualny problem: dlaczego cały olbrzymi ruch radjotelefoniczny powołujący do życia milionowe armie gorących protektorów i stwarzający potężny przemysł, którego wielkość nie ustępuje przemysłom metalowym i elektrycznym — dlaczego powstał i doszedł do tak wspaniałego rozkwitu w krajach, gdzie społeczeństwo jest wzorem wybitnie praktycznego i materialnego sposobu traktowania życia; dlaczego w krajach, gdzie opery mistrzów włoskich, koncerty Foderewskiego oceniane są z punktu „robienia kasy”, w odczytach „businessu” — dlaczego te ziemie i społeczeństwa są odczyną i pionierami radio, a dlaczego w Polsce, w kraju artystów i poetów, radio jest jeszcze do dnia dzisiejszego traktowane przez poważną większość społeczeństwa jako pewien rodzaj sztuki wyrafinowanej, mogącej interesować tylko ludzi b. bogatych, szukających nowego sposobu przyjemnego spędzenia czasu, jako rozrywka zajmująca, ba nawet kulturalna, ale która na poważniejsze traktowanie nie zasługuje.

Lekki uśmiech ironiczny wywołuje w Polsce porównanie radia z koleją żelazną, automobilem czy oświetleniem elektrycznym. Jest to, zdaniem większej części naszego społeczeństwa porównanie nieco tryzyczne.

Gdzie szukać przyczyny tego bolesnego nieporozumienia?

Przyczyna takiego stanu rzeczy nie leży wyłącznie po stronie społeczeństwa. Przed skutki lańcuchami wiekowej niewoli, wydziedziczoną latami, zrujnowaną niedawną wojną, Polską, urosły po Odrodzeniu tak wielkie zadania, że nie zdołała ona, wszystkiego maraz ogarnąć i byłoby po-mad siły dotrzymać kroku bogatym państwom zachodnim przy wprowadzaniu najnowszych zdobyczy techniki. Organizacja ta wymaga czasu i wiele pracy. Ale co za wspaniałe widzimy wszędzie rezultaty. Niechaj liczby przemówią. W Ameryce oceniamy obrót w przemyśle radjotechnicznym

w roku 1920 na sumę	2.000.000 dol.
w roku 1921 na sumę	5.000.000 dol.
w roku 1922 na sumę	60.000.000 dol.

w roku 1923 na sumę	120.000.000 dol.
w roku 1924 na sumę	350.000.000 dol.
w roku 1925 na sumę	500.000.000 dol.

przyczem np. w r. bieżącym 1925 sprzedano 3.000.000 aparatów odbiorczych i akcesorii na sumę 150.000.000 dol.

Eksport miesięczny wynosił przeszło 300.000 dol. W roku 1924 eksportowano radjoparatów i części na sumę 3.448.112 dol., na rok bieżący przewiduje Departament of Commerce dochód z eksportu i sprzętu radjotechnicznego na sumę 6 milionów dolarów.

Jeżeli uwzględnimy, że całkowity eksport przemysłu amerykańskiego elektrycznego wyniósł w roku 1924 12.000.000 dol., to łatwo zauważyć zdumiewający wzrost faktu, że eksport przemysłu radjotechnicznego wyrosł czwartą część całkowitego eksportu przemysłu elektrycznego.

Ów niespotykany w dziejach rozwój nowego przemysłu da się wytlomaczyć, jeżeli uwzględnimy ogrom potrzeb, jakie musi on zaspokoić. Jako klasyczny przykład weźmy znowu Stany Zjednoczone A. P.

W Ameryce istnieje obecnie:

584 stacji broadcastingowych,
108 stacji instytucji naukowych,
47 stacji kościelnych,
39 prasowych

około 17.000 st. nadawcz. amatorskich.

Liczbę stacji odbiorczych w Ameryce określa obecnie na 14.000.000. Ze radjofonia doszła do takiej potęgi nie tylko w krajach bogatych, możemy przyrzyć się możności u naszych najbliższych sąsiadów, w ekonomicznie wycieńczonych przegrana wojną Niemczech. Według urzędowej statystyki z 1 listopada 1925 r. liczba radjoamatorów w poszczególnych okręgach wynosiła:

w okręgu stacji:	
Berlin	394.492
Monachjum	88.364
Stuttgart	26.344
Wrocław	47.327
Frankfurt n. M.	62.042
Hamburg	113.325
Królewiec	14.646
Lipsk	106.151
Monastyr (Wesft.)	61.185

Ogółem 913.776
przyczem średni przyrost dzienny wynosił przeszło 1.300. Do tak wspaniałego roz-

woju idei radjofonicznej zagranicą przy-czyniła się w bardzo poważnym stopniu fachowa prasa periodyczna, że wymienimy tu amerykański „Radio News” (440 000 nakładu) angielski „Modern Wireless”, „Wireless Weekly”, „Wireless Constructor” (razem przeszło 400.000 nakładu) francuski „Radio-Electricite”, „La T.S.F. pour Tous” i niemieckie „Der Radio - Amateur” i „Der Funk” dochodzące do 30.000 nakładu każdy.

Jeżeli w Polsce rozwój radjotelefonji tak zółwim postępuje krokiem, to przy-czynny tego należy szukać w słabym zainteresowaniu ogółu społeczeństwa a w szczególności rządu i sfer miarodajnych.

Na szczęście istnieje jeszcze jedna sfera równie miarodajna, nieomal decydująca. Są nią zastępy naszych dzielnych radjoamatorów, obecnie skromne, ale szybko potężniejące.

W krajach zachodnich, gdzie liczbę ich mierzy się na miliony jest czynnikiem tak żywiołowym, że żadne paragrapy ograniczające, ani trudności techniczne nie zdołały ich powstrzymać w zwycięskim pochodzie poprzez wszystkie kulturalne państwa i narody.

W Polsce jest nas zaledwie około pięć tysięcy, z czego na Łódź przypada około 300. Radjoamatorzy łódzcy nie są wcale zorganizowani. Jakkolwiek posiadamy wiele chęci i wiele zapału, napotykamy wszyscy na równie wielkie trudności natury technicznej. Pracujemy każdy z osobną bez systemu, bez łączności, bez celu. Taka praca daje znikome rezultaty. Tylko wspólnymi siłami, stwarzając silną organizację, możemy osiągnąć nasze cele.

Wystawa radjotechniczna z działem radjoamatorskim, mająca się odbyć w salonach miejskiej galerji sztuki w czasie od 15 do 30 grudnia r. b. będzie pierwszą rewją łódzkich sił radjoamatorskich to też jest obowiązkiem każdego radjoamatora wziąć w niej czynny udział, bo tylko wtedy wystawa spełni swe przeznaczenie: zapozna społeczeństwo z ostatnimi zdobyczami, ulepszeniami i zastosowaniami najwzkiego wynalazku, a radjoamatorom da możność wspólnej wymiany myśli i podzielenia się doświadczeniami i tym sposobem będzie dowodem, że wspólnymi siłami i umiłowaniem sprawy można dokonać rzeczy wielkich.

L. K. Ormontowicz

Nie wolno oszczędzać na żołądkach pracowników

Ciężka dola urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego

Od związku zawodowego pracowników bankowych Rzplitej polskiej, oddział w Łodzi, otrzymujemy następujące uwagi:

Stwierdzono dostatecznie, że przyczyną wielu nadużyć są niskie płace urzędników i że z tego powodu panuje ogólne niezadowolenie. Zdawałoby się więc, że obowiązkiem kierowników instytucji rządowych, mających możność po temu jest — nie wznagającego niezadowolonia. Potrzeba jedynie przyjąć zasady etyki i wskazania z niej wypływające. Jeżeli stwierdzamy często, że etyka kończy się tam, gdzie zaczyna się niedza, to jak objaśnić brak poczucia etycznego tam, gdzie jest dobrobyt? Bo przecież nie godzi się chyba z poczuciem etyki bezwzględny wyzysk pracowników i doprowadzenie ich do niedzy, tuczając się samemu wysoką tantiemą dyrektorską, i wykorzystując ogólną sytuację, wobec której cięż pracownicy skonali-by z głodu lub poszliby rabować, gdyby nie chcieli przyjąć narzuconych im warunków pracy. Mamy tu na myśli wyzysk uprawiany przez dyrekcje różnych oddziałów Banku gospodarstwa krajowego, a między nimi i oddziału łódzkiego tegoż

banku. Dla zilustrowania powyższego przytoczymy kilka przykładów z oryginalnego zestawienia plac, jakie pobrali urzędnicy różnych oddziałów tego banku w miesiącu lipcu b. r.

- 1) Lwów: urzędników 122, woźnych 29, plac miesięczna 95.000 zł.
- 2) Białą: urzędników 38, woźnych 6, plac miesięczna 27.400 zł.
- 3) Poznań: urzędników 38, woźnych 12, plac miesięczna 27.800 zł.
- 4) Łódź: urzędników 38, woźnych 6, plac miesięczna 9.100 zł.

Ponieważ wykazane średnie granice plac, są obliczone wraz z dyrekcją i woźnymi, którzy pobierają mniejszej placę normalne, przeciętna więc plac urzędników będzie niższa. Te kilka przykładów, wyjętych z dłuższego ich szeregu, wystarczy dla scharakteryzowania braku ogólnego systemu w jednej instytucji rządowej i samowoli poszczególnych dyrektorów oddziałów, w myśl zasady „wolno w Polsce jak kto chce”. To też Łódź, mając tylu urzędników co i Białą, pobiera trzy razy mniejsze płace, przyczem w niektórych oddziałach godziny nadliczbowe są opłaca-

ne, zgodnie z ustawą sejmową, która wiodocześnie nie obowiązuje łódzkiej dyrekcji, gdyż w Łodzi się nie nie płaci, pomimo codziennej pracy do godz. 10-ej i 11-ej wieczór, a nawet i w niedzielę. Pracy jest nadmiar, więc dyrekcja, miast przyjąć więcej urzędników, zmusza do pracy nadliczbowej, grożąc zwolnieniem w razie oporu i nie bacząc na to, że urzędnicy są już zagłodzeni, gdyż kwalifikowany urzędnik pobiera w tym banku miesięcznie zł. 75—100—200—250 i prokurent z 20-letnią praktyką bankową ma zł. 325. Z tych plac potrąca się jeszcze 15 proc. na kasę emerytalną, kasę chorych, na wdowy i sieroty. Potrąca się również za wypłacone dawniej pensję odzieżową, świąteczną i gratyfikację, co jest podobno w związku z aferą d-ra Kolnika we Lwowie, którą to stratę muszą ponieść biali murzyni, a nie główni winowajcy dyrektorzy. Łódzki oddział dał już w ciągu bieżącego roku przeszło 600 tys. złotych zysku i odpowiednią tantiemę dyrektorowi, cieszącemu się z racji swego stanowiska, ogólnym szacunkiem i poważaniem, pomimo uprawianym „oszczędności” i wyniszczenia zdrowia młodych ludzi.

Istniejące zło, zasługujące na publiczne napiętnowanie, powinno uświadomić pracowników umysłowych, że pomimo odnośnego zakazu dla instytucji półrządowych, tylko solidarne i silne zrzeszenie w związkach zawodowych, połączonych w centralnej organizacji zw. zaw. pracowników umysłowych, która w tym roku powstała w Warszawie, może wywalczyć obronę praw pracownika umysłowego.

Ale obecnie musimy, niestety, ze smutkiem stwierdzić aktualność słów pewnego przedstawiciela kapitalizmu, że „pracownicy umysłowi, to banda bez poczucia własnej godności i ambicji, z którymi nie ma się co liczyć, gdyż sami nie wiedzą czego chcą i nie umieją chcieć”.

B.

„Odeon”: „Piekielny karnawał”

W „Odeonie” komplety. To tryumf Harry Peela, który dzięki pewnego rodzaju tradycji, stał się uosobieniem obrońcy pokrzydzonych. Jego kocia zwinność idzie w parze z anielską wprost dobrocią. Peel zawsze stanie po stronie słusznej sprawy, zawsze bronić jej będzie swymi bicepsami. — Cóż dopiero gdy idzie o ukochaną kobietę? Talent jego zdobywa coraz szersze warstwy wielbicieli. Jeszcze raz przekonamy się jaki urok posiada imię Harry Peela w polskim świecie kinomanów. W najnowszym filmie tegorocznej

produkcji niemieckiej „Piekielny karnawał” Peel przechodzi sam siebie. Jako artysta obdarzony świętymi warunkami zewnętrzными niebawale zgrabny i elastyczny, świetny gimnastyk i sportowiec, doskonale nadaje się do roli jaką obdarzył go reżyser.

Dzięki swej zręczności i odwadze wychodzi zawsze cało ze wszystkich opresji i zasadzek. Film ten robił bardzo dobre wrażenie.

Orkiestra pod batutą p. Pietruszki ściśle dostosowana do obrazu,

Wpłaty markowe wierzytelności hipotecznych w rublach dokonane przez towarzystwo Kredytowe są nieważne Słuszny wyrok sądu okręgowego został przez sąd najwyższy zatwierdzony

Nadeszły do Łodzi motywy Sądu Najwyższego w b. ważnej sprawie dla właścicieli nieruchomości, wierzycieli hipotecznych i towarzystwa Kredytowego. Wyrok ten niewątpliwie będzie punktem oparcia dla wielkiej ilości analogicznych procesów.

Sprawa przedstawia się jak następuje: Wydział hipoteczny w m. Łodzi zatwierdził w dn. 11—13 października 1920 roku akt wypłaty pożyczki towarzystwa kredytowego, udzielonej na nieruchomość 1435 w wysokości mk. 86400 w listach zastawnych tegoż towarzystwa m. in. na zaspokojenie wierzycieli niestawiających lub odmawiających przyjęcia spłaty, w ich rzedzie 86.400 mk. na zaspokojenie kapitału hipotecznego 40.000 rubli wraz z proc. rodz. Hertzów, podług kursu urzędowego 216 mk. za 100 rubli, przy czym dopiero wolną końcówkę m. 124956 listami zastawnymi otrzymała do rąk właścicielka nieruchomości.

W apelacji od tej decyzji Feni vel Fanny Hertzowej osobiście i w charakterze matki i opiekunki głównej nieletnich swych dzieci, sąd okręgowy wyrokiem z d. 19 kwietnia 1923 roku zaskarżoną decyzję wydziału hipotecznego uchylił, odmówił zatwierdzenia spornego aktu wypłaty pożyczki towarzystwa i nakazał jej wykreślenie z wykazu, oraz powrotne wciągnięcie do wykazu sumy rb. 40.000 Hertzów.

W kasacji do sądu Najwyższego od tego wyroku właścicielka nieruchomości Rozensztrauchowa i oddzielnie towarzystwo kredytowe m. Łodzi żądali uchylenia zaskarżonego wyroku głównie z powodu obrazy art. 28 ustawy towarzystwa kredytowego m. Łodzi.

Sąd Najwyższy, zważywszy 1) że wydział hipoteczny zatwierdzając sporny akt wypłaty pożyczki tow. kredytowego, ograniczył się do czysto zewnętrznego sprawdzenia spełnienia formalności, z zupełnym pominięciem samej istoty dokonanej czynności i pod tym również kątem rozważył treść art. 28 ust. towarzystwa kredytowego m. Łodzi, którego obrazę zarzucają skarżący, tymczasem przepis powołany, nakazujący zaspokojenie wierzycieli hipotecznej listami zastawnymi z dopłatą różnicy kursu między nominalną a giełdową wartością listów, zamieszczony w ustawie towarzystwa z kwietnia 1872 roku a więc z czasu normalnych stosunków ekonomicznych i finansowych kraju, miał niewątpliwie na względzie pełne zaspokojenie spłaconej sumy, bez wszelkiej straty dla wierzyciela, gdy więc w czasie spornej wypłaty marka polska po kursie 216 za 100 rubli, opowiadającym swego czasu parytetowi rubla złotego, nie stanowiła już słusznego równoważnika kapitału hipotecznego, wyrażonego w rublach przedwojennych pełnej wartości przeto wierzyciele do przyjęcia takiego zaspokojenia sumy 40.000 nie byli obowiązani, sąd okręgowy zaś odmawiając zatwierdzenia aktu tej wypłaty, art. 28 ustawy towarzystwa nie uchylił, natomiast działał w granicach swego obowiązku, jako instancji hipotecznej, zgodnie z nakazem art. 20 ust. hipot. i wytyczniami wyroku sądu Najwyższego z dn. 23 lutego 1922 roku w sprawie Kuhnke-Fliederbaum Nr. 17-1922 r.

2) że w konsekwencji odmowy zatwierdzenia spornego aktu, sąd okręgowy słusznie nakazał powrotne wniesienie do wykazu hipotecznego wykreślonej sumy Hertzów 40.000 rub., zarazem jednak nakazał również wykreślenie z wykazu pożyczki 84.000 list. zast. towarzystwa kre-

dytowego ale to ostatnie rozporządzenie, już dla braku w sprawie materiału niezbędne o dalszym stanie wykazu hipotecznego i o losie wydanych listów zastawnych itd., w tem postępowaniu nie może być rozpoznane przedewszystkiem z racji, że listy zastawne towarzystwa są dowodami jego długu i wypuszczenie ich nastąpić może nie inaczej jak sposobem i w miarę udzielenia pożyczek na hipotekę, wskutek czego suma listów odpowiadać ma ściśle sumie obciążeń hipotecznych (32 i 35); to też wydział hipoteczny opatrzący listy zastawne ostatecznie swoim podpisem prowadzi dokładną ich kontrolę (26) w konsekwencji w miarę ustawowego umorzenia długu towarzystwa przez losowanie, zwrotu części długu (listów zastawnych z hipoteki) również w razie niezatwierdzenia aktu pożyczki przez wydział hipoteczny nastąpić musi jednoczesne zniszczenie danej ilości listów zastawnych (art. 17 uwa-ga art. 26 ust.);

3) że zgodnie z wyłuszczonego porządkiem udzielenia pożyczek tow. kred., w zachodzącym przypadku, po zatwierdzeniu aktu wypłaty przez wydział hipoteczny i wciągnięciu listów przeznaczonych do wypłaty do kontroli wydziału hipotecznego, nastąpiła ich wypłata przez złożenie do depozytu towarzystwa całego szeregu sum dla wierzycieli, odmawiających przyjęcia wypłaty, lub niestawiających, po-

czem wolną końcówkę w sumie 124956 mk. listami zastawnymi otrzymała właścicielka nieruchomości do ręki; co się zaś dalej stało z listami zdeponowanymi i wypłaconymi (prócz listów zdeponowanych dla Hertzów) nie jest wiadomo, więc czy i w jakim stopniu tamte listy mogłyby być zwrócone celem wycofania i zniszczenia — (albo nakazane zastępcze zniszczenie innych listów tejże ilości i serii) nie wiadomo; tymczasem zasada, że wysokość długów towarzystwa odpowiadać ma dokładnie ilości listów zastawnych wypuszczonych, winnaby być zachowana i zasady tej sąd okręgowy z art. 20 ust. hip. winien przestrzegać, czemu z obrząz tego przepisu, oraz art. 711 U.P.C. uchylił, w tej więc części wyrok zaskarżony nie może być utrzymany; nie wiadomo również czy nie zaszyły dalsze zmiany wykazu i jakie.

Z tych zasad sąd Najwyższy zaskarżoną decyzję sądu okręgowego w Łodzi w części nakazującej wykreślenie pożyczki towarzystwa kredytowego m. Łodzi w sumie 86.400 mk. w listach zastawnych z nakazu hipotecznego nieruchomości N. 1435 w Łodzi, z powodu obrazy art. 20 ust. hip. 1818 r. uchylił i sprawę w uchyłonej części temuż sądowi do ponownego rozpoznania przekazał w innym składzie sędziów w pozostałej części skargi kasacyjnej towarzystwa kredytowego m. Łodzi i Dory Rozensztrauch oddalił. An.

Po Rzeszowie--Poznań Wielkopolska też nie chce płacić

Stowarzyszenie kupców m. Łodzi zamierza podjąć akcję przeciwko masowemu ogłaszaniu nadzorów sądowych w Wielkopolsce, które przybrało rozmiary wprost epidemiczne.

Jest to „drugi Rzeszów”, o tyle niebezpieczniejszy, że realizowany na podstawie przepisów prawnych.

Firmy w b. zaborze pruskim ogłaszają nadzory w celu uniknięcia konieczności regulowania swych zobowiązań, a w ciągu kilku ostatnich dni ub. tygodnia liczba nadzorów wyniosła przeszło 20.

Zjawisko to wywołało w sferach kupieckich Łodzi zaniepokojenie, ponieważ Łódź bardzo hojnie szałowała kredytem, a kupiectwo łódzkie w firmach b. zaboru pruskiego, którym ogłoszono nadzory — zaangażowane jest na znacznie większe kwoty. Po zlikwidowaniu akcji przeciwko kupcom rzeszowskim, co nastąpi w najbliższych dniach — kupiectwo łódzkie wystąpi przeciwko tym niepokojącym zjawiskom na rynku poznańskim.

Kupcy łódzcy wyjeżdżają do Warszawy ze swymi postulatami

W poniedziałek udaje się do Warszawy delegacja stowarzyszenia kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73), celem przedłożenia min. skarbu oraz przem. i handlu szeregu postulatów kupiectwa wobec aktualnych zagadnień.

Postulaty te dotyczyć będą zmian w polityce podatkowej sądu, kredytów dla kupiectwa oraz całego szeregu ulg, spowodowanych ciężkim kryzysem gospodarczym i przesileniem, którem najciężej bodaj dotknięte zostało kupiectwo, zwłaszcza zaś drobny handel.

Rzeszów reguluje

Prowadzone przez dwa dni pertraktacje delegacji kupiectwa rzeszowskiego z wierzycielami firm rzeszowskich, zakończone zostały wynikiem dodatnim.

Niezałatwionych zostało kilka spraw, które delegacja kupców rzeszowskich omówi po powrocie do Rzeszowa i wskaże na konieczność ich uregulowania. Norma regulacyjna w większej ilości spraw wynosiła 40 do 50 proc. za gotówkę lub krótkie weksle.

Łódź zakłada fabryki w Moskwie

W początkach przyszłego tygodnia wyjeżdżają do Moskwy przedstawiciele szeregu firm łódzkich, celem omówienia sprawy koncesji w Rosji na prowadzenie fabryk włókienniczych na terytorjum Z. S. S. R.

Aukcje wełny w Londynie Informacje firmy Richard Fuhrmann Ltd.

Dnia 24 b. m. rozpoczęła się szósta i ostatnia seria tegorocznych aukcji na wełnę w Londynie.

Katalogi obejmowały piękny wybór w merynosach przedziałnych, podczas gdy w crossbredach podaż była mierna.

Niemcy były głównym odbiorcą na merynosy, crossbredów zaś kupowała najczęściej Anglia. Pozatem obroty, zwłaszcza ze strony Francji, były bardzo niewielkie.

W porównaniu z cenami ostatniej serii zdrożały: merynosy przedziałne o 5 proc., średnie crossbreds o 5 procent, crossbreds grubsze o 5—7 i pół procent, merynosy komercyjne i cienkie crossbreds bez zmian.

Gwałtowna zwyżka dolara

Kurs dolara kształtował się w dniu wczorajszym nadal zwyżkowo zarówno na giełdzie oficjalnej, jak i na rynkach prywatnych. Miarodajne co do poziomu kursu były wiadomości z Warszawy, pod wpływem których kształtowały się kursy na innych rynkach prywatnych.

W Łodzi w godzinach przedpołudniowych kurs dolara wynosił 8.50, lecz później nastąpiło raptowne załamanie się kursu i zniżka do poziomu 8.15 w płaceniu, 8.25 w oddawaniu.

Tranzakcji dokonano w dniu wczorajszym niewiele przy dotkliwym braku materiału dolarowego w godzinach przedpołudniowych, a przy dużej podaży w godzinach wieczornych, t. j. po załamaniu się kursu.

Ostatnie wiadomości z dnia wczorajszego donosiły o ponownej zmianie na gorsze, gdyż poziom kursu wykazywać zaczął tendencję zwyżkową.

Przy sprzedaży walut obcych sferom gospodarczym przez Bank Polski stosowana była na dolary cena 7.40 za dewizy, oraz 7.75 za gotówkę dolarową. (rz.)

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 28-go listopada (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary —.—
Franki franc. —.—

C7FKI.

Belgia	33.50
Holandia	297.60
Londyn	35.87
N. York	7.40
Paryż	28.70
Szwajcaria	142.60
Wiedeń	104.20
Włochy	29.85
Praga	21.92
Pożyczka dolarowa	67.00
10 proc. pożyczka kolejowa	87.—
Pożyczka konwersyjna	43.50
8 proc. pożyczka złota	71.—
4 pół proc. listy zastawne ziemskie	15.50
5 pr. ob. Tow. Kred. m. Warszawy	25.50

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 28-go listopada (Pat). Na dzisiejszej giełdzie gdańskiej notowano: 100 marek Rzeszy 125.695—124.205
100 złotych polskich 64.95—65.08
Czek na Londyn 25.20.—
Telegraficzna wypłata na:
Warszawę 63.80—65.95
Berlin 125.820—124.130

Notowania złotego.

W dniu 28-go listopada 1925 r.	
Za 100 złotych:	33.75
Londyn za 1 funt szt.	—
Zurych	—
Berlin	51.74—52.26
Wypłaty na:	
Warszawę	51.62—51.88
Katowice	50.62—50.88
Poznań	51.62—51.88
Gdańsk	649.2—65.08
Praga	—

Żądacie MUNKI!
tylko mydła MUNKI!

3928—1

P. T.

Niniejszem uprzejmie komunikuję, że poszukiwana wskutek swej dobroci pasta do obuwia, znana wszędzie dotychczas pod nazwą:

„DOBRALIN”

otrzymała nową nazwę, odpowiadającą jej zaletom i celowi:

„PRIMALIN”



Nazwa teraźniejsza.

Nazwa dawniejsza.

Zapewniam, że nowa nazwa oznacza równocześnie udoskonalenie pasty, której zewnętrzne opakowanie i rysunek pozostają bez zmiany i pod Nr. 9056 w Urzędzie Patentowym są zatwierdzone. Polecając się łaskawym względem Szanownych Odbiorców, kreślił się z wysokim szacunkiem

TEOFIL PAŁCZYŃSKI, Fabryka pasty do obuwia Łódź, ul. Nawrot 45. — — —

Tegoroczne mistrzostwa okręgowe kl. B. W. K. S., G. M. S. i P. T. C. ostatecznie walczyć będą o palmę pierwszeństwa

Po olimpiadzie paryskiej zostaliśmy zupełnie wytrąceni z normalnej drogi pracy w dziedzinie piłki nożnej. Finałowe zawody o mistrzostwo Polski, które miały być rozegrane w jesieni ubiegłego roku, z konieczności przesunięte zostały na wiosnę, wobec czego tegoroczne zawody mistrzowsko-okręgowe kl. A odłożone zostały na początek sezonu następnego.

Jeżeli jednak nienormalny tok zawodów mistrzostw państwowych i okręgowych kl. A daje się objaśnić olimpiadą roku ubiegłego, o tyle zupełnie niezrozumiałe jest przesunięcie terminów mistrzostw na późną jesień niższych grup w naszym okręgu.

Argument, jakoby zawody pucharowe ŁOZPN i PZPN. zajęły terminy wcześniejsze nie zmniejsza bynajmniej winy władz miarodajnych w przesunięciu mistrzostw okręgowych grup niższych na drugą połowę listopada, gdyż rozgrywki o puchary już w początkowej fazie wykazały kompletne fiasco pod każdym względem: brak zainteresowania u klubów, biorących udział w zawodach, nikła frekwencja i nieistniejące... puchary — oto dorobek kilkumiesięcznych zapasów.

Należało raczej przerwać nonsensowe walki pucharowe (przynajmniej ŁOZPN.) i przystąpić do rozgrywek mistrzowskich, niżli kontynuować przy deficytach ciągłych i braku zainteresowania dalsze zawody.

Mimo, iż w innych okręgach mistrzostwa okręgowe niższych grup należą do przeszłości, przystępujemy obecnie po jałowym sezonie, do zawodów mistrzowskich klasy B rozporządzając drużynami o niepewnej już formie — co jest zwykłym zjawiskiem przed każdą długotrwałą drzemką zimową.

W okręgu łódzkim rozporządzamy obecnie 9 klubami B-klasowymi, które w zawodach mistrzowskich walczyć będą o palmę pierwszeństwa w swej grupie.

Rzecz zrozumiała, iż jedynie kluby łódzkie B klasy uchodzić mogą za faworytów, tembardziej, że posiadamy w grupie tej zespoły, dorównujące poziomem gry niejednej drużynie A-klasowej.

Na czoło nadewszystko wysunąć należy zespół WKS. Klub ten, który przed dwoma laty należał do najlepszych zespołów A-klasowych Łodzi, po utracie kilku jednostek — filarów — w roku ubiegłym nie dawał znaku życia o sobie. Dopiero w sezonie obecnym, pod sprężystem kierownictwem p. kpt. Zabłockiego zespół WKS., po gruntownej reorganizacji, rozpoczął intensywną, systematyczną pracę treningową, stanowiąc już dzisiaj doskonałą drużynę.

Rozporządzając licznym rezerwuarem piłkarzy - poborowych A-klasowych zespołów, WKS. posiada obecnie szereg pierwszorzędnych jednostek, które mają ustaloną już markę na gruncie łódzkim.

Tiel, Karaś, Bestek, Hoppe, Magin i Czernik (nie mówiąc o innych piłkarzach, którzy ostatnio dopiero wybijać się zaczynają w WKS.) — dostatecznie świadczą o jakości zespołu wojskowych, wobec czego rzeczą nieomal pewną jest, że biało-czerwoni w zapasach mistrzowskich odegrają pierwszorzędą rolę.

Drugim zespołem, który obok WKS. odegra w walkach mistrzowskich, niepodrzedną rolę — to GMS.

Klub ten, który przed dwoma laty przeżywał okres świetnego rozwoju, w roku ubiegłym spoczywał na laurach, zdradzając kolosalny spadek formy. Dopiero w sezonie bieżącym drużyna biało-czarnych uzyskała swą zwykłą formę z przed kilku lat, nie mając już w obecnym zespole słabego punktu.

Drużynę GMS, cechuje ładna, kombinacyjna i twarda gra ataku, przyczem linie pomocy i tyłów stoją w zupełności na wysokości zadania.

Nadspodziewanie jednak nie dopisuje w roku bieżącym drużyna „Hakoahu” — Benjaminek klasy B. Klub ten, dorównujący w roku ubiegłym poziomem gry niejednemu zespołowi A-klasowemu Łodzi, w sezonie bieżącym, po utracie zdyskwalifikowanego Segala, zdradza zupełny zanik formy, nie stanowiąc poważniejszej konkurencji dla powyższych dwóch zespołów.

Rola „Hakoahu” w tegorocznych mistrzostwach będzie przeto podrzędna, przyczem biało-niebiescy zadowolili się prawdopodobnie będą musieli jednym z końcowych miejsc w tabeli.

Świetnie się zapowiadający na początku sezonu bieżącego „Szturm”, zwycięzca WKS. w walkach o puchar ŁOZPN., stracił wiele na wartości bojowej, występując ostatnio w zupełnie odmłodzonym komple-

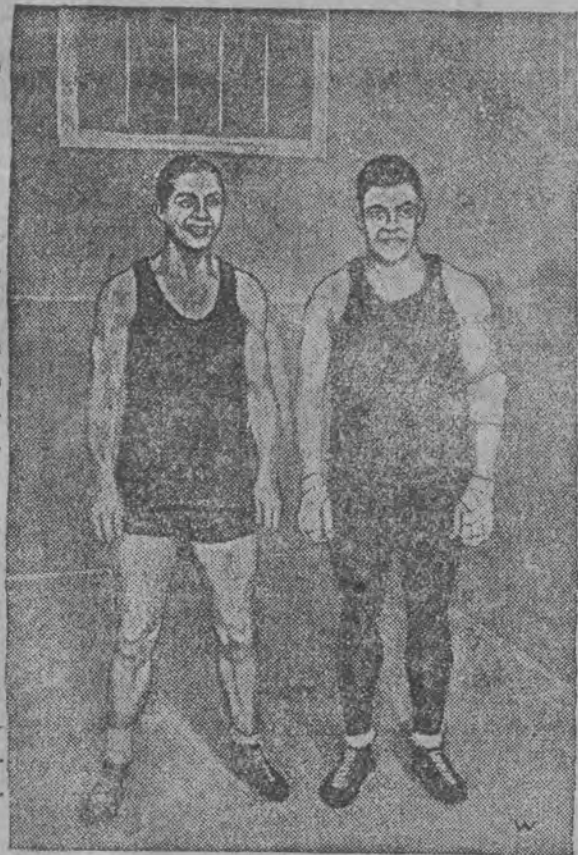
cie. Klub ten, o ile się do roku bieżącego utrzyma w klasie B., należąc będzie do najlepszych zespołów tej grupy.

Poziom gry zespołów prowincjonalnych klasy B jest stanowczo niższy od łódzkich wobec czego rzeczą pewną jest, że drużyny te będą jedynie dostarczytelkami punktów dla faworytów

Pabjanickie towarzystwo sportowe jedynie ze względu na ostatnio osiągnięte rezultaty, będzie dla faworytów nawet twardym do zgryzienia orzechem, szczególnie na gruncie własnym; cechująca zespół ten ambicja i zapal bojowy, przy własnej publiczności, obrócić mogą w niwecz jak najostrożniejsze nawet obliczenia, jeżeli o rolę tej drużyny w tegorocznych mistrzostwach okręgowych chodzi.

W każdym razie stwierdzić należy, iż poziom gry klasy B naszego okręgu jest wysoki i spokojni być możemy, jeżeli o jakość przyszłego materiału „Benjaminek” grupy A chodzi

S. Z.



Znany bokser francuski Carpentier (na lewo) przybył przed paru dniami do Berlina. Na zdjęciu widzimy go w towarzystwie jego kolegi, Paolina.

Ostatnie dwa dni! **Reduta** Ostatnie dwa dni!

„W podziemiach grzechu i miłości” („Six Days“)

Wielki dramat erotyczny w 10-ciu aktach podług słynnej powieści Elinor Glin „6 DNI MIŁOSNYCH“.

Wstrząsająca tragedia ludzi żywcem zagrzebanych. — Rywalizacja i namiętna miłość ojca i syna do jednej kobiety. — Oryginalne zdjęcia Opery paryskiej, widoki Reims ze słynną Katedrą.

W rolach głównych: przepiękna i genialna kinao:tystka doby obecnej **Corinna GRIFFITH** oraz znakomitego **Frank MAYO**

Ceny miejsc na wszystkie seanse niższe.

Początek seansów o godz. 5-ej pp. w soboty i niedz. o 3-ej, ost. seans o 10-ej

KUPON ULGOWY

DO KINO-TEATRU „LUNA”

Dnia 29.XI na program podwójny: Dnia 29.XI na program podwójny:

- 1) „Z rąk do rąk” i
- 2) „Pieśń miłości triumfującej”

daje prawo do wykupienia 2-ch biletów na wszystkie miejsca (prócz łóż) do godz. 7-ej wiecz. po **Zł. 1.—** na dalsze seanse „ „ 1.50

Zebranie stowarzyszeń atletycznych województwa łódzkiego

(j) Dzisiaj, dnia 29 b. m. odbędzie się w lokalu „Sily”, przy ul. Piotrkowskiej 174, o godzinie 10 rano zebranie delegatów stowarzyszeń atletycznych województwa łódzkiego.

Zebranie to będzie miało na celu omówienie spraw związanych ze statutem naczelnej organizacji atletycznej w Polsce, wybranie delegatów na zjazd w Katowicach i wyznaczenie zawodników na zapasy w Katowicach.

Zjazd delegatów wszystkich stowarzyszeń atletycznych w Polsce odbędzie się w Katowicach, w dniu 6 grudnia r. b. Zjazd ten ma na celu uchwalenie statutu polskiego związku atletycznego. Jak wiadomo funkcje naczelnej organizacji atletycznej, łączącej wszystkie kluby polskie, spełniało do ostatnich czasów polskie towarzystwo atletyczne, pod prezesurą p. Pyłasińskiego, znakomitego w swoim czasie mistrza świata w zapasnictwie.

Obecnie jednak kluby atletyczne w Polsce postanowiły utworzyć organizację na wzór innych związków państwowych i w tym celu w Katowicach odbędzie się zjazd. Zebranie delegatów stowarzyszeń atletycznych w Łodzi na dzisiejszym zebraniu nie tylko wybierze delegatów, ale i uchwali wytyczne, jakimi się kierować mają delegaci w Katowicach.

Zawody zapasnicze w Katowicach o mistrzostwo Polski

(j) W dniu 6 grudnia odbędzie się w Katowicach zawody zapasnicze o mistrzostwo Polski.

Mimo, że zawody o mistrzostwo Polski w walkach grecko-rzymskich i dźwiganii ciężarów zostały już przed dwoma miesiącami wygrane w Warszawie, to jednak atleci górnośląscy, którzy w zawodach warszawskich udziału nie brali, urządzają obecnie zawody dopełniające.

W tym celu wezmą w zawodach tych udział zdobywcy I i II miejsc w mistrzostwie Polski, którzy się zmierną z atletami górnośląskimi w szlachetnej walce o pierwszeństwo i wstęgę mistrzów Rzeczypospolitej.

Najwyższą nagrodą na wystawie lekarskiej w Warszawie została odznaczona odżywka naturalna Sanator. Sanator jest, jak lekarze i chemicy stwierdzili, odżywką uzdrawiającą nerwy, wywołującą energię, chęć życiową, odporność. Sanator daje smaczny sen, apetyt, dobre trawienie i zastępuje zupełnie codzienne pożywienie, zamiast bezwartościowych kaw, herbat etc. Zrób próbę, a przekonasz się, iż obudzi się w Tobie nowe życie, nowa energia, pozabawisz się wszelkich dolegliwości. W każdej aptece i składzie otrzymasz Sanator. 8304—1

Przychodnia „SALUS“
LECZNICA LEKARZY-SPECJALISTÓW
I GABINET LEK. DENTYSTYCZNY
 Ul. Główna nr. 41. 8976-1
 Czynna jest codziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczór,
 w niedziele od 9-ej rano do 2-ej po południu.

Dr. Goldryng	Choroby wewnętrzne	11-12 3-5
Dr. Landkof		1-2 5-7
Dr. Dynenson	Choroby dzieci	11-12 4.30-6
Dr. Z. Rakowski	Chor. uszu, nosa i gardła	11-12
Dr. Szmerłowski	Chor. kobiece i akusz.	2.30-3.30 5.30-6.30 niedz. 12-1
Dr. Wajs	Choroby chirurgiczne	1-2 6.30-7.30
Dr. Silberstrom	Choroby skórne, weneryczne i moczopł.	11.30-1 7-8
Dr. Goldberg	Choroby oczu	10.30-11.30

Lek. dent. Landkofowa Choroby zębów 9.30-12 4-7
 Lek. dent. Gelberg Stan. i jamy ustne 12-2 7-8

Opatrunki i Operacje. Zastrzykiwania, szczepienie ospy. Wszelkie analizy (mocz, płwociny, krwi i t. d.) Prześwietlenia i zdjęcia rentgenowskie. Kurs dla jaskół. Zęby sztucznie, korony, złote mostki i platynowe i t. d.
 Pomoc akuszerzyjna. Poradnia dla matek. Wizyty na mieście.

„Zdolnych“
agentów-akwizytorów
 do kolportażu systemem uproszczonym
 za wysoką prowizją.
 Zgłaszać się osobiście z ofertami
 do administracji tygodnika „Strzecha
 Rodzinna“, ul. Traugutta 14, od 12-2
 po poł. 8928-3

LECZNICA
 dla przychodzących chorych
 oraz Gabinet Dentystyczny
 przy ul. Konstancyńskiej róg Za-
 chodniej, (wejście od Zachodniej 27)
 Tel. 16-44. Tel. 16-44.
 Otwarta od 9 rano do 6 po poł.
 Przyjmują następujący lekarze:
 Dr. Dr. Bronikowski, J. Dobrowolski,
 K. Dobrowolska, Erdman, Golc, Ga-
 rewicz, Jastrzębski, Koliński, Kalisz,
 Klichowiecki, Koludzi, Misjon, Po-
 gorzelski, Schwanke, Smoleński, Tra-
 wński i lekarz-dentysta Goebel.
 Elektroterapia, leczenie lampą kwar-
 cową, badanie i leczenie promieni-
 ami Röntgena. Wszelkie analizy lekar-
 skie (mocz, płwociny, krwi i t. d.)
 Wizyty na mieście. 8767 4

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dostarcza na żądanie natychmiast po zamknięciu
zebrania giełdowego na giełdzie warszawskiej

Łódzki Oddział Polskiej Agencji Telegraficznej
 (PAT)
 ZIELONA Nr. 8. Tel. 111 i 15-24.

Cedula giełdowa, dostarczana przez P. T. A., ma
 charakter ceduły urzędowej. P. A. T. dostarcza
 również notowania wszystkich giełd światowych
 pieniężnych i towarowych

Wydział Ogłoszeń P. A. T.
 załatwia zlecenia ogłoszeniowe do wszystkich wydawnictw urzędowych w Polsce
 oraz dla całej prasy polskiej i zagranicznej bez jakiegokolwiek prowizji.
 8779

TYLKO NA PIOTRKOWSKIEJ № 9
 mieści się mój magazyn,
 zaopatrzone w wielki wybór mebli
 komplety: sypialni, jadalni, i urządzeń kuchennych, a szcze-
 gólnie przedmioty pojedyncze: SZAFY, ŁÓZKA, OTO-
 MANY, LUSTRA i t. d. Ceny konkurencyjne. Krzesła wie-
 deńskie po wyjątkowo niskich cenach. Daję również na wy-
 płatę ratami miesięcznymi. Magazyn otwarty cały dzień bez
 przerwy. Uwaga! Po separacji firma moja mieści
 się nadal Piotrkowska 9. Żadnej filii nie posiadam

I. Nasielski Piotrkowska Nr. 9
 (1-sze piętro front).
 Tylko Piotrkowska 9, front, I piętro. 8702

B. RUSSKA
 długoletnia nauczycielka
 udziela lekcji pisania na maszynach
 różnych i najnowszych systemów z dokładnym obja-
 śnieniem konstrukcji i hektografii. Udziela również
 lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej.
 Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) № 89, m. 8,
 (obok poczty). 8986-1

OSTRZEŻENIE.
 Wobec dużego powodzenia, jakie osią-
 gnieliśmy, dzięki
dostarczaniu WĘGLA
 najlepszej jakości do domów na sposób
 zagraniczny, t. j. w workach plombowa-
 nych, znaleźli się przedsiębiorcy, którzy sta-
 rają się podszywać pod firmę naszą.
 Powołując się na powyższe, upraszamy
 przy odbiorze węgla o łaskawe zwrócenie bac-
 niejszej uwagi na plombę firmową, zaopatrzoną
 w inicjały „M.P.W.L.“ i młotki (znak węglowy)

Małopolskie Przedsiębiorstwo Węglowe
 Sp. z ogr. odp. w Krakowie
 Oddział w Łodzi: ul. Węglowa № 8
 Telefony: 3-58, 41-93, 45-69, 45-70.
 8994-1

ZAKOPANE.
Pensjonat „Złotogłów“
 przy ul. Jagiellońskiej (poniżej pensj.
 Sanato*) przez zimę prowadzi właścicielka
 pensjonetu w Adelmówku pod Łodzią —
KONOWA.

Willa położona przy parku lesie, południowa operacja słoń-
 ceczna, łaźnia, pokoje komfortowo urządzone, korytarze
 ogrzewane, stała zimna i ciepła woda, łaźienka. — Kuchnia
 obłita i wykwinna — Opieka dla młodzieży oraz pomoc
 w naukach. — Fortepian na miejscu. — Ceny dla urzędni-
 ków i uczącej się młodzieży niższe. 8975-1

Adres: Zakopane, ul. Jagiellońska, pensjonat „Złotogłów“

Rada Zarządzająca
Towarzystwa Ubezpieczeń „PRZEZORNOSC“
 [Sp. Akc.]

niniejszym podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów To-
 warzystwa, że z powodu niedojścia do skutku 32-go Zwy-
 czajnego Walnego Zgromadzenia w pierwszym terminie,
 dnia 30 listopada b. r. odbędzie się ono w drugim
 terminie, dnia 16 grudnia 1925 r. o godz. 6-ej
 po południu w biurze Twa (Małachowskiego 4) z na-
 stępującym porządkiem obrad:

1. Zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych na dzień
1 stycznia 1925 r.
2. Sprawozdanie i bilans zamknięcia za rok 1924.
3. Plan działań i etat wydatków na rok 1925.
4. Uzupełnienie i powiększenie kapitału zakładowego
drogą wypuszczenia nowej emisji akcji złotych.
5. Zmiana §§ 10, 14, 16, 18, 29 i innych statutu.
6. Upoważnienie Rady Zarządzającej do wykonania
uchwał Zgromadzenia Walnego.
7. Wybór 3 Członków Rady Zarządzającej na miejsce
ustępujących z upływem kadencji.
8. Wybór Członków Komisji Rewizyjnej.
9. Wnioski Akcjonariuszów, zgłoszone na piśmie nie
później jak na tydzień przed terminem Zgroma-
dzenia Walnego.

UWAGA! Zgromadzenie to będzie ważne, a uchwały
jego prawomocne, bez względu na liczbę akcji,
reprezentowanych przez uczestniczących w
niem akcjonariuszów lub ich pełnomocni-
ków (§ 40 statutu). 8948-1

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
 Łódź, Piotrkowska Nr. 62. — Telefon 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag „ L. Familier	Od 10-11 i od 6-7 12-1 „ 4-5
Choroby we- wewnętrzne	Dr. B. Robinson „ M. Wolfson „ A. Tenenbaum	Od 10-11 i od 7-8 12-2 4-6
Choroby chi- rurgiczne	Dr. I. Szreiber	Od 4-5
Choroby ko- blece i aku- szeria	Dr. D. Alterman „ M. Feldman „ H. Rundo	Od 11-1 1-2 i od 3-4 5.30-7
Choroby ner- wowe	Dr. M. Maślanka	Od 1-2.30
Choroby skór- ne, weneryczne i moczopłciowe	Dr. P. Braun „ I. Solowiejczyk	Od 12-5 5-8
Choroby oczu	Dr. I. Stupay „ S. Holenderska	Od 1-2 6-8 Niedziele od 12 2
Choroby uszu, gardła i nosa	Dr. M. Klaczko „ Bol. Kon	Od 11-1 i od 7-8 5-5
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes „ M. Reznikowa „ B. Czudnowska „ N. Kacembogen	Od 9-11 i od 8-9 11-2 2-5 5-8

Lecznica czynna od 9 r. do 9 w. 9247-5
 Wykonywa się operacje, naświetlania lampą
 kwarcową, elektryzacje i analizy.
 Zęby sztuczne, korony, mostki złote, platynowe i t. p.
 Wizyty w mieście. Dyżury nocne. Pomoc akuszerzyjna.

BANK DYSKONTOWY WARSZAWSKI
ODDZIAŁ W ŁODZI
 Piotrkowska 57.

podaje do wiadomości, że
WYDZIAŁ INKASOWY
 przeniesiony został dla wygody klientów
 do lokalu parterowego gmachu bankowego.
 Telef. 1267, 1485.
 Bank przyjmuje inkasę na wszystkie miejscowości.

8942-5

BENZYNE lekka, samochodowa,
OLEJ gazowy, dla motorów
 poleca
„ELIBOR“ Sp. Akc. Handl. Przem.
Ł. J. BORKOWSKI
 Oddział w Łodzi,
 ul. Kilińskiego 70, tel. 172 i 173.

8941-2

NA RATY!
PIECYKI I KUCHENKI
 przeeoane
 kaflowo-samotowe
B. Bła Koźmiński
 Główna 51.

Zarząd Centralnego Stowarzyszenia
 Kupców i Przemysłowców Wojew. Łódz-
 kiego, Piotrkowska 10, podaje do wia-
 domości pp. Członków, że w niedzielę,
 dnia 29.XI 1925 r. o godz. 12 w poł.
 odbędzie się na cmentarzu żydowskim
 nabożeństwo żałobne oraz odsłonięcie
 pomnika

Każda z Pań!!
 chcąc być według najnowszych paryskich żurnali
OSTRZYŻONA I CZESANA winna zgłosić
 się do
Pierwszorzędnego Zakładu Fryzjerskiego
A. Hołodyniaka, Piotrkowska 27,
 Tel. 38-09.
 UWAGA: Farbowanie włosów L'otéale Henne we wszystk. kol. przez spec.
 Jednocześnie mam zaszczyt zawiadomić **ALFONS POPP.**
 8962-2 Sz. P. P., iż z d. 24 listopada powrócił

NA RATY!
 Kto raz kupi,
 napewno
 zaprotęguje
 swoich znajomych
 Manufakturę
 Galanterję
 Firanki
 Chustki
 Kapy
 Białe towary.
„KREDYT“
 Nawrot 15.
 rog 8 lekwicza
 1327-1

Orkiestra Filharmoniczna
Tow. „Hazomir“ Al. Kościuszki 21)
 została zorganizowana. Jutro, w poniedziałek,
 o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się pierwsza
 próba. Nowowstępujący mogą się zapisać
 w poniedziałki, od godz. 8.30 do 10.30 wiecz.
 8959-1 **KOMISJA.**

LECZNICA „POMOC“
 Lekarzy specjalistów
I GABINET DENTYSTYCZNY
 Aleksandrowska 1, róg Zgłerskiej.
 Telefon 129.
 Czynna od 8 r. do 8 w.
 Wszelkie zabiegi lekarskie i dentystyczne.
 Wizyty na mieście. Przyjmują nastę-
 pujący lekarze: Dr. S. Szifris, Dr. A.
 Lichtensztajn, Dr. Hertz-Szpołańska, Dr.
 A. Landau, Dr. A. Fokszanski, Dr. E.
 Margowski, Dr. H. Hammer, Dr. M. Lich-
 tensztajnowa, Dr. F. Rosalowski, Dr. J.
 Herszlikiel, Dr. S. Krwaska, Dr. S.
 Lewkowicz, Dr. J. Liberski, Dr. S.
 Więckowski, Dr. H. Garawicz, Lek.
 dentysta I. Chones, H. Jankowska, R.
 Pilecka, E. Morgensztern Sznajder. Po
 gotowie Położnicze w dzień i w nocy.
Porada 3 złote.
 Pogotowie położnicze Tel. 129
 8956-1

„Ideal“ IDEAL, MERCEDES,
 Kappel, Underwood,
 ERIKA
 nowe
 i używane
 Taśmy i wszelkie przy-
 bory do maszyn. Kasa
 pisania na maszynach.
 Warzrost reperacyjny
 do wszystkich systemów. Ceny najniższe.
Adolf Goldberg Andrzejka 1
 Tel. 37-54.

— Tanie, bo w mieszkaniu prywatnym!

FUTRA wszelkiego rodzaju w su-
 rowym i gotowym stanie
I. OPATOWSKI, Nowomiejska nr. 27.
 Warunki dogodne. — Warunki dogodne.
 8825-2

Na raty! **Na raty!**
FUTRA wszelkiego rodzaju w su-
 rowym i gotowym stanie
 przeróbki, regeneracje —
I. SZWARCMAN, Zielna Nr. 41,
 (w podwórzu)
 Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne
 8829-2!

Przedstawiciel
 z kaucją 300 zł. poszukiwany. Artykuł
 spożywczy. 450-600 zł. zarobku mie-
 sięcznie. Oferty sub „Zakłady Przemys-
 łowe“ kierować do Biura I. Buchwitz,
 Warszawa, Foksal 15. 8 47-1

WAŻNE DLA PAŃ!
 Znana nauczycielka naucza kroju, szy-
 cia i modelowania w przeciągu jednego
 miesiąca za 45 zł. Przyjmuje również
 lekcje prywatne za 70 zł. Nauczam
 także bielężniarstwa, męskiego, dau-
 skiego systemem wiedeńskim, jak rów-
 nież bielężni dziecięcej, pościelowej
 biustonoszy, pijam w przeciągu 6 ty-
 godni za 55 zł. pod gwarancją. Dla nie-
 zamężnych 15 proc. taniej.
GRYNBLAT, Pańska № 9 m. 51
 Zapisy codz. od 11-1 i od 3-7. 8971

KONKURS.
 Zarządzający terenem „Błękitne Źród-
 la“ pod Tomaszowem, ogłasza konkurs
 na remont młyna znajdującego się na
 terenie tychże „Źródeł“. Oferty z poda-
 niem warunków i ceny należy składać
 do Wydziału Administracyjno-Gospo-
 darczego Magistratu m. Łodzi, do dnia
 8-go grudnia r. b.
 Szczegółowych informacji udziela
 na miejscu gospodarz „Źródeł“.
 Zarządzający terenem
 „Błękitne Źródła“
L. Szymański.
 8948-5

Pożyczkę 2000 dolarów
 ew. poszukuje wspólnika do
 przedsiębiorstwa przemysłowego.
 Oferty sub: „Dolarów 2000“ do
 Adm. „Głosu Polskiego“. 8914-1

NA RATY!
 „Kredyt Krajowy“
 Piotrkowska 70,
 poleca: wełny, je-
 dwabie, bielężni,
 galanterję, wyroby
 dziane i dziecięca
 konfekcje. — Kra-
 wiec na miejscu.
 8955-5

Lekarz-dentysta
E. Aron
 przyjmuje 10-1, 5-7
Narutowicza 3
 8937-1

Dr. med.
M. GLAZER
 ul. Zielona 6.
 Chor. skórne
 i weneryczne.
 Przym. od 8-10
 12-2 i od 7-8 w.
 8957-1

Dr. Skibiński
 choroby kobiece
 wznawia przyjęcia
 od 5-6. d. i. przy-
 prowadził się
Piotrkowska 144
 wejście z Ew. ni-
 gielskiej, tel. 41 15
 8931-1

PANNA
 z wyższym wykształceniem, ze zna-
 jomością księgowości i pisania na
 maszynie, poszukuje odpowiedniej
 posady. Łaskawe oferty sub „I. B.“
 do admin. „Głosu Polsk.“. 128-3

Przychodnia „SANITAS”
LECZNICA Lekarzy Specjalistów i Gabinet lekarsko-dentystyczny
 ul. Cegielniana 29. Telefon 44-51.

Dr. A. KACENEISON	5-6	Chor. nerwowe
Dr. G. ROZENBERG	od 4-6 niedz. 11-12	choroby żołądka i kiszki
Dr. D. FRID Dr. I. IZYSON Dr. H. RAKOVSKI	10-1 5-8 10-11 6-7 11-12 4-5	Choroby wewnętrzne
Dr. I. BETIE Dr. W. ŁASKI Dr. I. SZTAINBERG	5-5 9-11 10-11 6-7	Choroby dzieci
Dr. Z. LEWINSON	Poniedział. 6-9 wtorek, środy, piątki, niedziela 1-3 czwartek, sobota 9-11 sobota 12-1, 3-4 4-6-8	Choroby chirurgiczne
Dr. E. MORTKOWICZ	5-7 11-1 7-8 9-11 3-5	Chor. by kobiece i położnictwo
Dr. H. GUTSZTADT Dr. B. MINTZ Dr. L. SZAJEROWICZ	4-5 7-8 niedz. 11-12 12-1 6-7	Choroby uszu gardła i nosa
Dr. G. GE. SZTAIN Dr. E. ROZENBLATTOWA	10-11 1-2 9-10 5-8	Choroby oczu
Dr. S. KANTOR Dr. M. LEWINSONOWA	2-3-5 10-11 6-7 niedz. wtorek, czwartek, sobota 1-2 pon. środ. piątek 8-10 5	Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe
Dr. L. PRYBULSKI	5-8-5	Koentgen, fizykalna terapia, ortopedia
Dr. A. SZTAINBERG	11-5-2-80	Choroby zębów i jamy ustnej
Lek. dent. CUKIER Lek. dent. GRINSZTAIN HARKAWI Lek. dent. Krenicka-Cypin Lek. dent. SZACKA	9-11-45 5-5-8 9-10-5-45	

Dr. S. LEWKOWICZ
 Choroby skórne weneryczne i włosów.
 Konstancynowska 17
 przyjmuje od 9-1 i od 8-8, dla pań od 4-6. 8540-5

Dr. med. F. Skusiewicz
 ul. Andrzejka 11
 choroby skórne i weneryczne
 godz. przyjęcia od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 7 wiecz.

Dr. med. E. EKKERT
 Kilińskiego 143
 Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych.
 Przyjmuje 12-3 i 7-9 wiecz. Panie 5-4.

Dr. med. H. Różaner
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
 Leczenie szorstym złoceniem górskim.
 Narutowicza 9.
 Przyjmuje od 8 do 9 i pół i 4-7.
 Tel. 28 98. 8703 4

Dr. Ludwik Falk
 Choroby skórne i weneryczne
 - ozonowa kąpiel
 - kwarcowa lampa
 przyjm. od 10-12 i 5-7.
 Nawrot 7.
 Telefon 28-07.

Dr. med. S. Niewiażski
 Sienkiewicza 34
 choroby skórne i weneryczne.
 Leczenie sztucznym słońcem górskim. Przyjmuje od 4-4-ej do 8-8-ej po poł. 8731-4

Aby wszelką konkurencję prześcigać

przedajemy duże zapasy niżej ceny kosztu. Radzimy nas odwiedzić.

Kołdry duże na białej wacie 35.-	32.-	PLEDY desenie pluszowe 28.- 36.-	Jeslonki męskie najl. wykońc. 55.- 45.-	35.-
dziecinnie 25.-	18.-		Palta zimowe całe na watoł. 125.-	110.-
Koce w deseniach 28.-	16.-	KOCE 16.- 28.-	Garnitury bostonowe najl. wykończenie 110.-	85.-
Pledy wełniane 36.-	28.-		Garnitury kamgarn. w pasy	75.-
Chustki zimowe wełniane 24.-	11.50	Spodnie w pasy	11.90	
łżejsze 11.50		z kamgarnu	28.-	
Firanki na jedno okno 12.50 10.50	9.50	Pledy wełniane 58.-	28.-	

Firanki haftowane na jedno okno 9.50, 10.50, 12.50.

SZMECHEL i ROZNER, Sp. Akc., Łódź
 Prosimy zwrócić uwagę na nasze wystawy: Piotrkowska 100 i 160. 8638-1

Röntgen. Elektroterapia, Lampa kwarcowa, Diatermia. Wszelkie analizy, operacje, opatrunki, zastrzykiwania, szczyplenie ospy. Lecznica czynna od 9 r do 8 wiecz. W niedzielę od 9-4. Dyżury nocne lek-spec. - Pogotowie. akuszeryjne w dzień i w nocy. Wizyty na mieście. Kosmetyka lekarska 8993-1

Biuro Porad i Zleceń Prawnych Antoniego Kozaneckiego „WIEDZA” Łódź, Piotrkowska 90, prawa oficyna, I-sze piętro. Oddział w Tomaszowie Mazowieckim.
 Właściciel biura, rutynowany znawca prawa, dyplomowany na stopień notariusza udziela porad prawnych we wszystkich sprawach: HIPOTECZNYCH, NOTARIALNYCH, MAJĄTKOWYCH, MIESZKANIOWYCH, PODATKOWYCH, ADMINISTRACYJNYCH, SKARBOWYCH i WŁOŚCIANSKICH.
 BIURO zaleca ZLECENIA PRAWNE we wszystkich miastach Rzeczypospolitej Polskiej i zagranicą; wylicza komorne i podatki: MAJĄTKOWY, OBROTOWY i INNE, pisze PO DANIA, REKURSY, wszelkie PRYWATNE UMOWY i KONTRAKTY, tłumaczy z JEZYKOW OBCYCH, przepisuje wa MASZYNACH (także tekst rosyjski). Szybko, solidnie i tanio. 89-8-1
 Dla niezamożnych porady prawne bezpłatnie. Wystrzegaj się ulicznych doradców i pokątnych pisarzy.

ORKIESTRA FILHARMONICZNA W ŁODZI
 Dyrektor Alfred Strauch

SALA FILHARMONJI.
 Dziś o godzinie 12 w poł.
PORANEK MUZYCZNY
 Całkowity dochód przeznaczony jest dla zasilenia kasy bezrobotnych przy Łódzkim Związku Muzyków Zawodowych.
 Dyrygent:
BRONISŁAW SZULC
 Soliści:
RUTH RENE (Sopran)
JULIAN HERGER (Tenor)
Dr. L. PRYBULSKI (Baryton)
 W programie: RIMSKEJ-KORSAROW: SZEHERAZADA. Suita symfoniczna. VERDI: Arja z op. „Rigoletto”. KENEMAN: Stach. VERDI: Roman z op. „AIDA”. VERDI: Duet z op. „Rigoletto”. PUCCINI: Arja z op. „Bohema Zachodni”. BIZET: Duet z op. „Carmen”. VERDI: Tercet z op. „Trubador”.
 Bilety od 75 gr. do zł. 3-ch nabywać można w kasie Filharmonji 8931-1

SALA FILHARMONJI.
WTOREK, dnia 1 grudnia 1925 roku, o godz. 8.30 wiecz.
OSTATNI POŻEGNALNY KONCERT
 Program wypełni:
 Znakomity kompozytor smętnych piosenek:
ALEKSANDER Wertyński
 W programie między innymi: Cykl nowych utworów napisanych w Paryżu dotychczas niewykonanych:
 a) Moja gwiazda, b) Raquelle Meller, c) O siwej Pani, d) Hispano-Sulza, e) Nad modym i dalekim oceanem oraz ostatni szlagier sezonu paryskiego p. t.
„Piosenka o mojej żonie”
 Przy fortepianie: **IGNACY STERLING**
 Bilety od 1 zł do 5 zł. do nabycia w kasie Filharmonji codzennie od godz. 10 i pół do 1 i pół oraz od godz. 5 i pół do 7 w. 8992-1

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA i WYCHOWANIE
ANGIELSKIEGO.
 Konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel, Nowo-Cegielniana nr. 12 m. 4 od 3 do 5 po południu. 8932-2-n

STUDENT POLITECHNIKI
 udziela matematyki. 6 Sierpnia (Benedykta) 18. m. 1. 8955-1-n

NIEMKA
 udziela korepetycji, konwersacji, gramatyki codziennie 1-8. Neujahr, Cegielniana 17, m. 6. 8954-1-n

STUDENT
 udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96-3, druga brama, godz. 7. 8952-1-n

SPRZEDAŻ i KUPNO
A. MEBLE:
 na raty pojedyncze i komplety, gwarancje kilkoletnie. Odświeżanie, Zamiany. Stolarska, Lubelska 5. przy Napiórkowskiego. 8189-6-K

DO SPRZEDANIA
 okazynie umeblowanie sypialni i stołowego. Obejrzeć można od 2-4, Zawadzka 38. Wiadomość u dozorczy. 8963-1-k

FUTRO
 nęskie, eleganckie, na elkach, kołnierz wydra, oraz futerko ze spodniami, kryte skóra, do sprzedania. Południowa 29, mieszka. 10. 8964-1-k

FORTEPIAN
 do wynajęcia. Kilińskiego 112. Wiadomość u dozorczy. 8979-3-k

PIANINO
 w dobrym stanie kupię. Oferty do „Głosu Pol.” sub. „Gotówka”. 8960-1-k

WARSZTATY
 stolarskie oraz różne narzędzia w dobrym stanie kupię. Oferty do „Głosu Pol.” pod „Warsztaty”. 8950-1-k

LOKALE, MIESZKANIA
ODNAJME
 ładny, umeblowany pokój. Narutowicza 40, m. 8. 8891-3-m

ODNAJME
 2 frontowe, duże słoneczne pokoje z balkonem w śródmieściu od zaraz. Oferty sub. „Frontowe słoneczne” do admin. „Głosu”. 8952-1-m

LOKAL
 z wystawowym oknem przy ul. Piotrkowskiej do oddania. Zgłoszenia składać do admin. „Głosu Polsk.” pod „F. B.”. 8945-1-m

POKÓJ
 umeblowany do wynajęcia, Karola 8, mieszka. 12. 8935-1-m

LOKAL
 nadający się na warsztat stolarski w śródmieściu poszukiwany. Oferty do „Głosu Polsk.” pod „Lokal”. 8951-1-m

POKÓJ DUŻY
 słoneczny, z oddzielnym wejściem, z utrzymaniem (lub bez) od zaraz do wynajęcia. Staro-Cegielniana 6, m. 16. Tamże wydaje się obłady domowe 8978-1-m

INTERESY HANDLOWE
SKLEP
 z urządzeniem, piwnicą i składem w centrum miasta sprzedam. Mieszkanie do umowy. Wiadomość Andrzeja nr. 28, St. Jack. 8925-2-h

DO Odstąpienia
 sklep z pokojem i kuchnią. Wiadomość Kilińskiego nr. 108 m. 10. 8929-2-h

SPRZEDAM
 sklep z mieszkaniem. Przedzalmiana nr. 39. 8949-1-h

WSPÓLNKA
 z kapitałem do uruchomienia słusarni, w celu fabrykowania opatentowanego wymalaku. Oferty składać do „Głosu Polsk.” pod „Konkurencja”. 8982-1-h

ZAGUBIONE DOKUMENTY
MARJA GIERTICH
 zżubiła nadkartę, wydana z fabryki L. Geyera. 8968-1-z

PUJDAK ANTONI
 zżubił nadkartę paszportową, wydana z fabryki I. K. Poznańskiego. 8974-1-z

ZGUBIŁEM
 21 listopada portfel z dwiema umowami, zawartymi z panem A. Pide na 1100 zł. i jedną umową dodatkową na 800 zł., oraz wexsel na 150 zł., wystawca M. Fuks, płatny 30 listopada 25 r. i gotówka 30 zł. zwrócić za wynagrodzeniem: Wólczańska 163, S. L. Czołniak. 8940-1-z

DONIESIENIA ROZMAITE
PRZYJME
 na mieszkanie jednego pana. Ul. Główna nr. 50, m. 37. 8973-1-d

GIEŁDA PRACY
PRZYJMUJE
 do karbowania, plisowania, ażurkowania, oraz haftowania, Piotrkowska 197 lub Karola 4, Helena Borychowska. 8865

FILET
 wyczam gruntownie w przeciągu 6-ciu lekcji. Ceny konkurencyjne. Wajnsztajnowna, Piotrkowska 133. 8996-1

ABAŻURY,
 poduszki, hafty, filet, toledo, smyrneńska robotę wykonywujemy i wyczamujemy. Ceny konkurencyjne. Feldmanówna, Piotrkowska 121. 8997-1

DO HAFTU
 ręcznego przyjmuję suknie jedwabiem i koralami, mierzki, toledo, aplikacje na bieliznę, oraz znaczenie takowej, filet na kapy, stopy, firanki i poduszki. Ceny niskie, warunki dogodne. Margulles, Kilińskiego 46, I p., front. 8970-1

PIERWSZEGO
 i piętnastego każdego miesiąca rozpoczyna b. rzeczoznawca z wyższym wykształceniem jednomiesięczne wieczorowe kursy praktyczne na buchalterów-bilansistów, gwarantując zupełną samodzielność. Po ukończeniu świadectwo. Nauka w małych stosownych grupach. Informacje: Biuro buchalteryjno-rewizyjne, Piotrkowska 183, I p. 8966-1

INTELIGENTNA
 wychowawczyni z kilkulatnią praktyką i z najlepszymi referencjami poszukuje kondycji do jednego lub dwójga dzieci. Wymaganie skromne. Łaskawe oferty pod „P. W.” do „Głosu Polskiego”. 8924-1

MŁODA
 inteligentna panna, umiejąca pisać na maszynie w polskim i niemieckim języku, poszukuje jakiejś posady, albo też do dzieci. Łaskawe oferty do „Głosu” pod „Skromna 20”. 8938-2

ZA 45 ZŁ.
 wykonywam garnitury, a palta za 40 zł. wraz z dodatkami, robota pierwszorzędna, krawiec męski Franciszek Supera, Kilińskiego 75, front, I piętro. 8935-2

RECZNE ROBOTY
 haft kolorowy i biały wykonywa najtaniej, ulica św. Anny nr. 21 m. 12, III p., front 8936-2

WAŻNE I NA CZASIE
 dla szerszych mas, dążących do poprawy bytu. Wykłady (zbiorowo i pojedynczo) francuskiego i angielskiego z gwarancją szybkich postępów. 5 złotych miesięcznie. Zapisy wieczorem u pani Wróblewskiej, Wólczańska 168, wejście od ulicy. 8989-1

PRACOWNIA
 ubiorów damskich i dziecięcych wyczuca kroju, szyć, modelować, haftu ręcznego na sukniach, oraz bielizniarstwa. Uwaga! Dla niezamożnych 15 zł. miesięcznie. Pańska 75, m. 52, par., II wejście. 8983-1

MATEMATYKI,
 fizyki i łaciny do matury, oraz korepetycji w zakresie 8-miu klas udziela studentka, rutynowana nauczycielka. Od 1 zł. godzina. Oferty sub. „We” do administracji „Głosu”. 8977-1

ZDOLNA PRASOWACZKA
 przyjmuje roboty w domach prywatnych, ul. Główna nr. 50, prawa oficyna, m. 37, Redziak. 8972-1

OGRODNIK
 żonaty, bezdzietny, w średnim wieku, z kilkumiesięczną praktyką, z dobrymi świadectwami, obojętny wszechstronnie w galezi ogrodnictwa, poszukuje posady. Wymaganie skromne. Oferty do adminstr. „Głosu Polskiego” pod „Wydoskonalony”. 8965-1

NAUCZAM:
 kroju, szyć, modelowania haftu maszynowego i file na dogodnych warunkach. Napiórkowskiego 23, Solska.